

5295

461 C 2 304
LEONARD LEPSZY.

PACYFIKAŁ SANDOMIRSKI

ORAZ

ZŁOTNICY KRAKOWSCY

drugiej połowy XV stulecia

z 4 cynkotypami.



W KRAKOWIE,

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1892.

Odbicie z V Tomu Sprawozdań Komisji do bad. hist. sztuki
(Zeszyt II, od str. 87 — 103).



Bz 54025
643067 III

C-2304



2011-03-09

122.
1117X

W KRAKOWIE, W DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

I.

Z notat swoich z podróży w Sandomierskie udzielił nam już roku 1887 czcigodny prezes komisji do badań historii sztuki, prof. Władysław Łuszczkiewicz wiadomości o relikwiarzu, znajdującym się w zakrytych kolegiaty Sandomierskiej. Wyrażonemu na jednym z ówczesnych posiedzeń życzeniu, aby przed jego opublikowaniem postarać się jeszcze o dopełnienia szczegółów, dotyczących opisu emalii, jakoteż roboty złotniczej stało się zadość, bo sposobność ku temu nadarzyła się w przeszłorocznej wycieczce naukowej prof. Wł. Łuszczkiewicza do Sandomierza, a znakomity uczony dostarczył nam, z prawdziwą uprzejmością i wyborną znajomością rzeczy, dalszych wskazówek i wyjaśnień, co do cennego ze wszechmiar relikwiarza. Jego też a nie moją zasługą jest wydobyć z ukrycia okazałego pomnika sztuki złotniczej i emalierskiej.

Pacyfikał nasz ma formę krzyża trójramiennego i zawiera część krzyża świętego. Cały jest srebrny, złożony, wysoki na 80 centymetrów i skomponowany w duchu rozwiniętego ostrołuku z XV stulecia.

Płaszczyznę podstawy pacyfikału tworzy czteroliść (Vierpass), ujęty w linie ostrołuku (Eselrücken), z którego kątów wysuwają się wysoki trójkątne. Od tak określonej formy zasadniczej wznosi się

stopa z bardzo skromnem oprofilowaniem brzegów. Od kątów, zwróconych do środka, biegną w górę łukowato sztabki, tworząc ośmiosłup, zwężający się ku ujęciu. Ścianki szersze stopy wypełniają rytowane ornamenty i herby państwowe, zaś wąskie zdobne są wypukłem, czterolistnem kwieciami gotyckiem.

Ujęcie ograniczone jest od dołu kapliczką czworoboczną, której węgly zdobią cztery pinakle, wyskakujące wprost z podstawy kapliczki. W ściankach jej wydrążone znajdują się po trzy okienka gotyckie, których ościeże zwężają się w miejscu, gdzie osadzone są łuki, zamykające ostro zasklepienie. Daszek kapliczki stanowi podstawę właściwego ujęcia, rozpoczynającego się dwoma talerzykami ośmiokątnymi, położonymi na sobie w ten sposób, że narożniki spodniego wystają w połowie boku talerzyka zwierzchniego. Na nich wsparty ostrosłup odwrócony dźwiga nodus, w kształcie znów kapliczki większej.

Ośm szkarp misternych, ciętych w przeźrocza, ze smoczkami i iglicami, dzieli kapliczkę na cztery wnęki z figurkami lanymi świętych. Daszek kapliczki stanowi znów ostrosłup o bokach wklęsłych, zamknięty guzem spłaszczonym, oprofilowanym.

Krzyż sam, wsparty na guzie powyższym, posiada ramiona, zakończone trójkątnie z bokami łukiem wklęsłym zatoczonymi; toż samo wklęsłe są boki ramion, biegnących ku środkowi. Na ostrych końcach ramion widzimy osadzone kwiaty na wpół rozwinięte (por. fig. 2). Każdy bok krzyża ozdobiony prócz tego koronką ażurową, z osadzonymi na wyskokach koralami, beczułkowato rzniętymi. Koronka jest mocno uszkodzoną, jak również brak wielu koralów i kwiatu na ramieniu dolnem.

Powierzchnia każdego z ramion przyozdobiona jest płytką, w kształcie rozety pięciolucznej, ze ślicznymi emaliowaniami i z przedstawieniem passyi: Biczowania, Dźwigania krzyża, Męki Pańskiej i Zdjęcia z krzyża. Wolne pola około emalii wypełnione są kamieniami drogimi i imitacją różnobarwną, a mianowicie na każdym ramieniu widzimy osadzonych pięć kamieni szlachetnych lub imitowanych.

Pośrodku samego krzyża przymocowane znajduje się *osculatorium* w ramach czworobocznych, ze zamkniętą po za taflą szklaną partykułą znaczną Krzyża świętego. Cztery symbole ewangelistów grawirowane wypełniają przestrzeń między ramionami krzyża samych relikwii. Ramki podnoszą się skośnie od podstawy i są otoczone koronką z lilij gotyckich rżniętych, mającej pośrodku każdego z boków po jednym kwiatku pięciolistnym (róży polnej), zaś u węglów gałązki większe z trzema lodyżkami ślimakowato zagiętymi. Ramię dolne krzyża posiada w górnej swej części płaskorzeźbę małą z przedstawieniem Zwiastowania Najśw. Panny Maryi o dwóch figurkach, ograniczoną pręcikami stylowo zazębianymi.

Strona odwrotna pacyfikału jest płaską i wypełnioną grawerunkiem lekkiego ornamentu roślinnego, przypominającego deseń perski.

Relikwiarz, który kapłan podaje wiernym do ucałowania, nazywa się pacyfikałem. Oprócz relikwii, które potrzebne były do konsekracyi ołtarza i w nim zostawały pomieszczone, stawiano na ołtarzu w czasie uroczystości kościelnych, ku zbudowaniu wiernych, resztki święte lub zawieszano je przed ołtarzem na drążku. Stosownie do świętości miejsca i nabożności ku relikwiom dawano je w naczynia (*vascula, thecae*) bogate, najrozmaitszych kształtów.

Od czasów Konstantyna W. stało się zwyczajem, że ciała świętych transferowano z miejsc pierwotnych i nad nimi budowano kościoły. Wnet również zaczęto kości świętych dzielić na części i przysyłać do miejscowości, gdzie ich brakło ¹⁾.

Pierwsza wzmianka o relikwiarzu odnosi się do IV wieku. W czasie wojen krzyżowych używają się do tego skrzyneczki, najczęściej z kości słoniowej, następnie metalu, częstokroć z napisami arabskimi ²⁾ lub nawet z przedstawieniami scen świeckich na tle utworów poetyckich ³⁾. Gdy zaś relikwie, podług przepisów synodalnych z XIII wieku, nie opatrzone oprawą, nie mogły być okazywane, tworzyły sztuka i rękodzieła niezmierną liczbę różnorodnych relikwiarzy, w niewyczerpanej różnaitości kształtów, jak skrzynek, puszek, wież, tabernaculum, woreczków haftowanych, popiersi, rąk, nóg etc.; z drugiej strony były one robione zazwyczaj z najdroższego materiału.

Relikwiarze przechowywano w skarbcach kościelnych, w szafach zakrystyi, ołtarzach relikwijných, ku temu celowi zbudowanych, lub wreszcie w ściennej niży w pobliżu ołtarza, mocno okratowanej i zasłoną opatrzonej (*lipsanoteca*), jakiej przykład widzimy w kościele Żarnowieckim ⁴⁾.

Kształt relikwiarza odpowiadał nierzadko kształtowi szczątków świętych, to też krzyż sam uzmysławia nam najdosadniej drzazgę z krzyża św. Hasło

¹⁾ Cf. H. OTTE, *Handbuch der kirchlichen Kunst-Archäologie*, I. 183. (wyd. 5-te).

²⁾ Dr. M. SOKOŁOWSKI. *Trzy zabytki dalekiego wschodu. Sprawozdań do badania hist. sztuki*, III. 151.

³⁾ Cf. Dr. J. B. ANTONIEWICZ. *O średniowiecznych źródłach do rzeźb*. Pamiętnik wydz. filolog. V. 174.

⁴⁾ Cf. WŁADYSŁAW ŁUSZCZKIEWICZ. *Kościół parafialny w Żarnowie w Sprawozdaniach komisji do badań historii sztuki*, IV. 132.

do dzielenia krzyża Chrystusowego dała cesarzowa Helena, która powzięła myśl podzielenia krzyża, aby z niego część dać do kościoła grobu św. w Jeruzalem, inną część ofiarować dla kościoła krzyża św. w Konstantynopolu, wreszcie dla zrobienia dla syna swego phylakterionu (amuletu). Już w 30 lat potem, jak świadczy Cyryllus z Jeruzalem, cały świat zappełnił się partykułami drzewa krzyżowego. Zwyczaj nadawania naczyniom, zawierającym powyższą relikwię kształtu krzyża, da się już w VI wieku udowodnić, a przetrwał po dziś dzień ¹⁾.

Krzyże ołtarzowe rozpadają się na dwie grupy, ornamentálną i historyczną. W grupie krzyżów ornamentálnych, łączącej się ze zwyczajem starochrześcijańskim, rozchodzi się o przedstawienie jedynie znaku krzyża, w drugiej wiąże się krzyż, jako narzędzie męki, obrazowo z aktem historycznym Ukrzyżowania i zwie się wtedy krucyfiksem.

Grupa ornamentálna, do której i relikwiarz sandomirski się zalicza, była w wiekach średnich pospolitszą, obraz Chrystusa ukrzyżowanego albo brakuje tu zupełnie albo pojawia się, ale na zupełnie podrzędnem stanowisku n. p. w emaliowaniach na ramionach krzyża. Tyle co do znaczenia kościelnego i historycznego pacyfikału.

Relikwiarz sandomirski jest bardzo piękny, ale jego piękność nie leży w harmonii kształtów, lecz w wykonaniu szczegółów i ogólnem kolorystycznym wrażeniu, jakie wywołuje zestawienie materyału: złota, emalii, kamieni i czerwonych koralu.

Jak z obrazu i opisu relikwiarza wynika, konstrukcyja nie domaga w proporcjach, a zwłaszcza

¹⁾ Cf. OTTE, I. c. I. 183.

umiejętnem i logicznem przeprowadzeniu budowy ujęcia. Zbytne rozczłonkowanie ujęcia, przy równoczesnem wprowadzeniu w niem odmian, pozbawia budowę jednolitości i robi wrażenie zesztukowania części, nie należących do siebie. Tak guzy między dwoma kapliczkami są zupełnie różne, przez to kompozycja górnej części nie wiąże się dostatecznie z dolną. Wsuniecie zbytne kapliczki, o nadto skromnej budowie architektonicznej, między stopą relikwiarza a ujęciem, psuje harmonię stylową. Toż samo chybia w proporcji szerokość ramienia dolnego w okolicy płaskorzeźby, lub szerokość stopy wobec wielkości krzyża. To są strony ujemne; przejdźmyż teraz do dodatnich t. j. do szczegółów:

Emalie.

Emaliowane płytki srebrne są z wierzchu złocene, grube do 2-ch centymetrów i występujące z powierzchni krzyża. Kontur mają zakreślony kształtem pięciolistnej róży (por. fig. 3 i 4), w której liściach jest wrysowany zręcznie masswerk. Środek sam zapelniają powyżej wymienione przedstawienia z historii Męki Pańskiej.

Emalia dołkowa (*émail champlevé*, *Grubenschmelz*), jaką tu widzimy, w ten sposób jest zastosowana, że tło zostało wydrążone gładko i na niem rylcem wyżłobione floresy, jakby gałązki z linijek cienkich, giętych, zakończonych punkcikami. W tak przygotowane pogłębienie nałożoną została emalia niebieska, z odcieniem ultramarynu, przeźroczysta (*translucid*), wskutek czego przeświecają srebrne floresy tła i podnoszą jej efekt. Warstwa szkliva ma bardzo gładką powierzchnię. Pola trójkątne w liściach

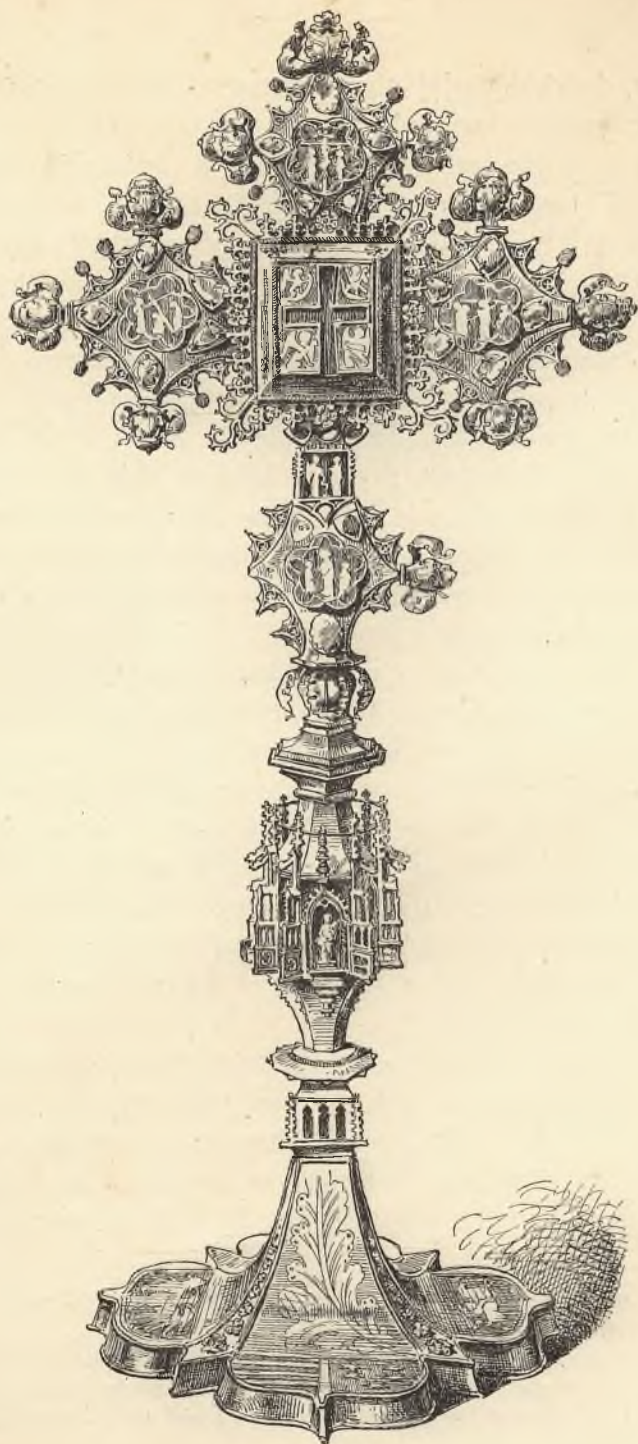


Fig. 1. Pacyfikał sandomirski, $\frac{1}{4}$ w. nat.

róży, dotykające jej obwodu zewnętrznego, ożywione rzucikami kwiatków nieemaliowanych, złocistych, są zapelnione emalią czerwoną, w odcieniu cegły (opak) i naprzemian szmaragdowo - zieloną. W końcu kontury scen przedstawionych są ryte głęboko i rowki, stąd powstałe, wypełnione delikatnie emalią zieloną.

Koloryt płytek emaliowanych posiada w wysokim stopniu wdzięk i urok, wywołany przewagą barwy poważnej, niebieskiej, obok koloryzacyi barwniejszej masswerku, dostrojonej do epoki stylu gotyckiego. Kolor tła płytki z Ukrzyżowaniem, może nie z przypadku, ale dla ikonograficznego zaznaczenia, ma odcień fioletowy i niemal zupełnie nieprzeźroczysty, za czem idzie, że przedstawia się dla oka pełen smutku i powagi.

Kolor fioletowy emalii wskazuje na późną epokę średniowiecza t.j. wiek XV-ty, toż samo mówią i floresy tła. Tak kolorytem, jak materyalem i sposobem jego obrobienia zbliża się nasz zabytek do techniki włoskiej, zaś stylem akcesoryów wskazuje na pochodzenie miejscowe, to jest Kraków. W emalii widzimy rodzaj traktowania tła, który poprowadził do techniki, określonej przez Vasarego słowami: *spezie di pittura mescolata con la scultura*, a zwanej zazwyczaj *émail de basse taille* ¹⁾).

Figura 3-cia przedstawia nam płytkę na ramieniu górnem pacyfikału, na niej widzimy, na zwykłym krzyżu z tytułusem, Chrystusa przybitego ²⁾). Ciało w biodrach przewiązane szeroką, bo kolan sięgającą, chustą i zwisłe, bo Syn Boży wyzionął

¹⁾ Por. ÉDOUARD GARNIER, *Histoire de la verrerie et de l'émaillerie* f. 448.

²⁾ O stanie obecnym poglądu historycznego na przedstawienia ikonograficzne krzyża czytaj objaśnienie prof. MARYANA SOKOŁOWSKIEGO w pracy *Wystawa archeologiczna polsko-ruska*. Lwów 1885 f. 10—12, 15.

już ducha. Noga zdaje się być założona jedna na drugą i jednym gwoździem obie przybite do krzyża. Głowa Chrystusa z nimbusem kolistym, bez korony cierniowej skłoniiona na prawe ramię, włos bujny opada w lokach długich, aż po za pachę i oczy przymknięte. Muszkuły rąk, pierś, żebra w rysunku silnie i ręką pewną uwydatnione. Palce rąk wyprostowane opadają również na dół. Bez rany w boku.



Fig. 2. Kwiat i koronka z ramion krzyża. Wielk. nat.

Matka Boska stojąca u podnóża ze strony prawej (herald.) ma przerzuconą przez głowę chustę i podnosić się zdaje rękę do oczu. Św. Jan, w sukni długiej, rękę skarżąco wyciąga do Pana.

Figura 4-ta przedstawia Zdjęcie z krzyża. Znajdujemy na niej odmianę w samym krzyżu, albowiem jedno ramię poprzeczne jest nierównie dłuższe, niż drugie, oraz napis z krzyża jest zdjęty. W kole nimbu Chrystusowego widzimy wryso-

wany krzyż. Obraz pojęty z naiwnością średniowieczną. Ciało Chrystusa objął Józef z Arymatei, ubrany w płaszcz obszerny, sięgający ziemi i w suknię z rękawami obcisłymi. Głowę jego z fryzowanym włosiem obfitym zdobi czapka śpiczasta, charakteryzująca drugą połowę wieku XV-go. Ze strony prawej (herald.) stoi Matka Przenajświętsza, podtrzymując rękę obwisłą Chrystusa. Za nią zaraz św. Jan zdający się spieszyć z pomocą zboląlej Matce. Obie postacie z nimbem u głowy. Z lewej strony Niko-

dem przystawił drabinę do masswerku, wyszedł do połowy jej wysokości w zamiarze odbicia ręki drugiej, która jest jeszcze przygwożdżoną do drzewa, ale złamany boleścią przysiadł na szczęblu w połowie drogi, położył rękę prawą na sercu a lewą podniósł w górę. I w tem przedstawieniu, które budzi chwilowo uśmiech na naszej twarzy, maluje się wiara średniowiecza, całkiem zatopiona w boleści i współczuciu dla Syna Bożego i z całą prostotą wyrażająca myśl swoją, do której jednak dzisiejszej miary przykładać się nie godzi.

Styl płytek emaliowanych zgodny jest z relikwiarzem, rysunek pewny, silnie charakteryzujący postacie; rzut draperyi swobodny, choć z gęstemi załamaniami, wszakże nie zbyt ostre. Zdaje się być ta sama ręka, która rylcem rysuje herby na stopie pacyfikału, o których następnie mówimy.

Już przy opisie ogólnym zwróciliśmy uwagę na kwiaty narożników krzyża; fig. 2 daje ich obraz w powiększeniu. Według słów prof. Wł. Łuszczkiewicza posiadają one wdzięk niezrównany w modelu samym, w znakomitem poczuciu kształtu, wyobrażają zaś kwiat w chwili rozwoju, gdy rozchyła swe listki.

Piękną jest również rżnięta troskliwie na wylot korona gotycka, której każdy ząb utworzony jest z dwóch łuków wklęsłych z wyskokami pośrodku, zakończonych korałem beczułkowato szlifowanym. Przeźrocze zęba koronki zapelnia ujęta kołem czterolistna rozeta, a w trzech stąd powstałych narożnikach zostały wycięte trójliścia ostrołukowe.

Koral jako ozdoba zjawia się u nas już w przedhistorycznych czasach, ale zastosowany bywa skromnie, ma bowiem do zwalczania współzawodnictwo bursztynu, który go przewyższa złotawym blaskiem

i jasnym, wesołym, choć nie ciepłym wyglądem. Dlatego w inwentarzach mamy przeważnie wymienione „pacierze bursztynowe“ i inne jego zastosowanie; w kościelnych sprzętach znajdują się nawet rzeźby z niego.

Oto przykład według zapisków Mikołaja Knolla, pisarza miejskiego, dotyczących skarbca kościoła N. P. Maryi w Krakowie z r. 1452:

Item est una elaboracio argentea deaurata in modum domus cum duobus hostijs, in ea est Anunciatio dominica de börnsteyn, et stat ecclesie in vadio, domini consules statuierunt ¹⁾.

Dopiero renesans obala stanowczo znaczenie bursztynu i usuwa go na stanowisko drugorzędne, gdy tymczasem jeszcze w wieku XV miał wartość równoznaczną z koralem, który w XVII stuleciu dochodzi zenitu swego znaczenia.

Rzeczą jest ciekawą, że gdy r. 1515 Jórek Brenner z Jórkiem Zatorskim składają godność starszych i rachunki za rok ubiegły do rąk nowych cechmistrzów Stanisława Marcinka i Stanisława Cypsera wykazują „*Item meher eyn paczificalc myt eynem fusse myt corallen. Item meher eyn clen pacificalc vorgult*“ ²⁾. Więc jest dowód, że złotnicy nasi zdobią wówczas pacyfikaly koralami.

Nie obojętnem też dla nas jest użycie przy pacyfikale sandomierskim do ozdoby koralu i do tego szlifowanego, nadaje on całemu zabytkowi koloryt gorący, barwny, w przeciwieństwie do wrażenia więcej poważnej koloryzacyi emalii, z którą w połączeniu wskazuje już na wyraźne ślady wpływów włoskich na złotnictwo krakowskie.

¹⁾ Dr. FR. PIEKOSIŃSKI, „Najdawniejsze inwentarze skarbca kościoła N. P. Maryi w Krakowie, w *Sprawozd. kom. do badań hist. sztuki*, IV. 64.

²⁾ Księga cech. oznaczona Nr. 167 w arch. cech. złotn. karta 80.

Mówiąc o barwnych efektach relikwiarza nie możemy pominąć również kamieni szlachetnych i imitacji. Szafrы, w oprawie *en cabochon*, wzmocnionej już pazurkami i kryształ górny, oprócz imitacji późniejszej, bo jak widać po oprawie, w miejsce prawdopodobnie szafirów danej, licują kolorystycznie z emalią.

Na stopie znajdują się oprócz herbów gawirunki stylowe gałązek z liściem dębowym i żółędzią, ostu, następnie gałązki o liściach kształtu wydłużonego, sercowatego, z brzegiem gładkim, wreszcie w czwartym ustępie motyw łuski. Całość zręcznie zrysowana.

Już w poziomej płaszczyźnie znajdujemy 4 herby, zajmujące całe szerokie przestrzenie stopy:

Orzeł, godło państwowe Polski, z charakterystycznym trójlściem na końcach barków skrzydeł, w górę podniesionych wysoko, ma mimo tego lotki opuszczone, w kierunku więcej pionowym. Rysunek lotek i sterówek z właściwym zacięciem, nieco twardym linii, odpowiada zgodnie stylowi i epoce. Bez korony i bez przepaski przez piersi, typ, który się zjawia dopiero od chwili objęcia tronu polskiego przez ród andegaweński i utrzymuje się do końca wieku XV-go.

Pogoń litewska, wyobraża rycerza zaku tego w zbroję, z przyłbicą spiczasto zakończoną na głowie, w obówiu żelaznem z dzióbem spiczastym i z ostrogą olbrzymią. W prawicy rycerz trzyma miecz podniesiony do cięcia, w lewicy dźwży trędzlę, pierś osłania mu tarcza ozdobiona krzyżem dwuramiennym. Koń w wyciągniętym galopie, z ogonem zadartym w górę; na koniu zaś siodło z przodu wysokie i przez grzbiet przerzucona na-



Fig. 3. Płytką emaliowaną z przedst. Męki Pańskiej. Wielk. nat.

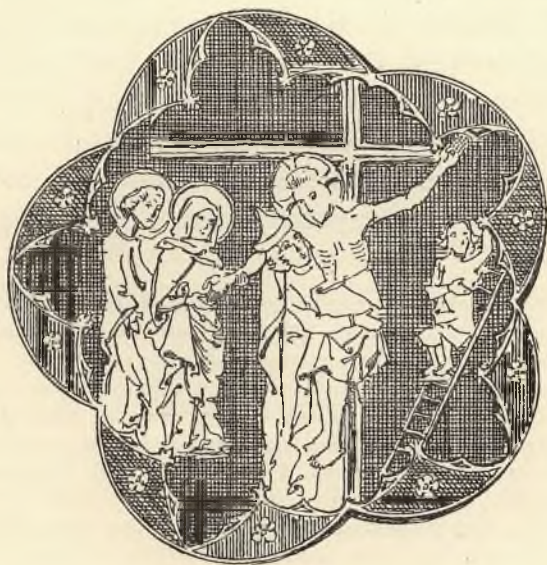


Fig. 4. Płytką emaliowaną z przedst. Zdjęcia z krzyża. Wielk. nat.

stolka, w pasy cięta. Typ właściwy wiekowi piętnastemu ¹⁾.

Herb węgiersko-andegaweński²⁾, pomieszczony między herbami Polski i Litwy, przepołowiony prostopadłe, z lewej strony ma na tarczy pięć gwiazd, zamiast lilij, z prawej płyną cztery rzeki poziome. Gwiazdy miasto lilij na tarczy herbu andegaweńskiego pojawiają się już na pieczęci, znanej od r. 1388 ³⁾ i pozostają nadal stale na pieczęciach królewskich.

Tego samego herbu używa również i województwo sandomierskie w XVI wieku; czy zaś używało go i w XV stuleciu, nie umiemy wyjaśnić. Bądź co bądź herb nasz tylko jako królewski uważać należy, jak za tem stanowczo i logicznie przemawia rodzaj i sposób ich zestawienia.

Na ostatnim dziale, obejmującym nogę, znajduje się tarcza z krzyżem dwuramiennym. Dowiadujemy się ze zbioru pieczęci królewskich, że herb taki zjawia się dopiero na pieczęci średniej Władysława Jagiełły (Żebrawski, Nr. 47), która znów znaną nam jest najwcześniej z r. 1413 ⁴⁾. Krzyż dwuramienny możnaby uważać jako przeniesiony z tarczy pogoni; Vossberg uważa go za herb Jagiełły familijny, przybrany wskutek przyjęcia wiary

¹⁾ Pogoń jako herb tworzy się dopiero za Jagiełły. Geneza jego wobec publikacji Żebrowskiego „O pieczęciach“ tak się przedstawia, jakoby wzór jej wzięty został z ruskiego ikonu ze św. Jerzym, patronem rycerstwa. Na pieczęci 45-tej tejże publikacji widzimy jeszcze smoka pod kopytami końskimi, tylko zamiast włóczni miecz w ręku rycerza, ale znów na pieczęci 46-tej znajduje się włócznia zamiast miecza, a smok już odrzucony; za tem przemawia i krzyż bizantyński dwuramienny na tarczy rycerza.

²⁾ Por. Dr. M. SOKOŁOWSKI. *Nieznany dar królowej Jadwigi w Sprawozdaniach kom. hist. sztuki V*, 28.

³⁾ T. ŻEBRAWSKI, *O pieczęciach dawnej Polski i Litwy* Nr. 45.

⁴⁾ Dr. FR. PIEKOSIŃSKI, *Kodeks dypl. katedry krak.* II, 385.

chrześcijańskiej; nie da się jednakowoż zaprzeczyć, że w pieczęci Ludwika, jako króla węgierskiego, publikowanej przez p. E. Diehla ¹⁾ obok tarczy z herbem andegaweńskim ukazuje się również tarcza z podwójnym krzyżem, że zatem daleko bliższem prawdy byłoby przypuszczenie, iż Jagiełło przybiera ów herb, jako dziedzictwo z domu andegaweńskiego, tem więcej, że nie występuje on wraz z przyjęciem chrześcijaństwa, ale później, mianowicie według monet dopiero od r. 1389 ²⁾. Nie mniej skłaniać go musiały do tego motywu, wypływające ze czci, jaką oddaje Jagiełło symbolowi wiary, — które przyczyny tak trafnie przedstawił i scharakteryzował Dr. Maryan Sokołowski ³⁾.

Poniżej herbów Polski i Litwy znajdują się małe tarcze z Dębno m. Ważną, według nas wskazówką jest pomieszczenie dwóch Dębno w, a mianowicie pod Orłem Dębno z Habdankiem, zaś pod Pogonią Dębno bez niego, znakiem to, że dwóch jest fundatorów, z których jeden z rodziny Oleśnickich daje grosz fundacyjny, — dalej stawienie ich na stanowisku podrzędnem obok herbów królewskich daje do myślenia, że swymi urzędami pozostają w stosunkach tak z dworem, jak i w związku Sandomierzem. Ród Dębno pochodzi według zdania Dra Fr. Piekosińskiego z rodu Habdanków i jest jego upośledzeniem, gdyż Długosz, któremu zawieńczyć można, opowiada, że kiedy jeden z rodu Habdanków dostał się do niewoli tatarskiej, tamże z dziewczkami tatarskimi syny i córki napłodził. Wróciwszy do ojczyzny, przywiódł je z sobą, stąd

¹⁾ *Wiadomości numizmatyczno-archeol.* I. 109. fig. 4.

²⁾ Dr. PIEKOSIŃSKI w *Rozprawach wydz. hist. filoz.* IX, 293, przy-sądza serię tych monet mennicy krakowskiej między r. 1389—1403.

³⁾ *Wystawa arch. polsko-ruska* 1885, str. 15.

jeszcze za czasów Długosza w twarzach¹ członków rodu tego rysy tatarskie się przebijają. Potomstwo zatem, pochodzące z nieprawego łoża, nie miało prawa używania herbu ojcowskiego w jego czystej formie, lecz tylko w formie nadwereżonej, bastardom właściwej: w ich tarczy herbowej przeto herb Habdank z najcelniejszego swego miejsca, to jest ze środka tarczy, przeszedł w miejsce najpośledniejsze czyli na czwarte pole, dając w ten sposób początek herbu Dębno.

Rodzina Oleśnickich, gnieździ się chętnie w Sandomierskiem. Tu mieli oni swe liczne włości i tutaj piastowali urzędy wojewodów, kasztelanów, starostów, podkomorzych, łowczych, kanoników i archidyakonów. Obowiązkiem historyka sztuki jest szukać za donatorem jak i za wykonawcą fundacji, więc kwestyą tę poruszyć i rozważyć nam należy.

Fundatorem nie był, pomijając względy stylowe, rozwiązujące kwestyą czasu, Zbigniew na Oleśnicy, biskup krakowski i kardynał († 1455), nie był nim również Jakób, arcyb. gnieźn. († 1488), ani Zbigniew z czasokresu, gdy jest arcyb. gnieźn., bo połączenie w takim razie z tarczą herbową odznaki kościelnej, kapelusza czy infuły, nie jest nieodłącznym, ale prawie zawsze towarzyszącym herbowi emblematem.

Z przodków licznej i dobrze zasłużonej rodziny będzie donatorem najprawdopodobniej Zbigniew Oleśnicki († 1493), bratanek znakomitego kardynała, gdy jest jeszcze kanonikiem sandomirskim a równocześnie piastuje urząd podkanclerza koronnego (1472—1475). Kto był drugim fundatorem, trudno dociec, nie wykluczoną jest jednak omyłka artysty, a w takim razie obydwaj fundatorzy są z rodziny Oleśnickich. Jeżeli przypuszczenie nasze co do

Zbigniewa Oleśnickiego, jako fundatora jest traf-
nem, w takim razie konsekwentnie rok 1472 lub
początek roku 1473 przed nominacją Zbigniewa
na biskupstwo kujawskie należałoby przyjąć za
okres, w którym kollegiata sandomierska została
obdarzoną pacyfikałem.

Już w czasie analizy kształtów techniki złotni-
czej i ikonograficznych przedstawień pacyfikału,
zwróciliśmy uwagę naszą na okoliczność, że wszyst-
kie cechy wskazują na wiek XV, a w szczególności
na drugą jego połowę, i faktycznie, jeżeli porów-
namy pacyfikał sandomirski z innymi zabytkami
gotyku ¹⁾, widzimy, że struktura jego świadczy już
o bardzo późnej, ale przedstwowoszowej epoce. Wcze-
śniejszy od sandomirskiego relikwiarz na głowę
św. Stanisława, fundowany przez królową Zofią
(† 1461) wykazuje ten sam sposób obrobienia prze-
źrocza koronki (por. fig. 2), ale jest to zbyt drobne
pokrewieństwo i mało co mówiące, gdyż zbyt roz-
powszechnione. W ogóle da się powiedzieć, na pod-
stawie skromnej wiedzy naszej, że krzyż pacyfikału
jest oryginalnie pojęty i skomponowany prawdopo-
dobnie bez naśladownictwa jakiegoś wzoru.

Powiedzieliśmy wyżej, że relikwiarz jest tuż
z epoki graniczącej z epoką, na której charaktery-
styczne piętno wycisnął Stwosz, dość bowiem rzucić
okiem na te utwory sztuki plastycznej z owego
okresu, aby się przekonać o tym przemożnym wpły-
wie, jaki wywarł znakomity rzeźbiarz zwłaszcza na

¹⁾ Analogia, jaka poprowadzoną została na posiedz. komisji d. 3
marca 1887 (Sprawozdania t. III str. V), między pacyfikałem sandomir-
skim a pacyfikałem fundowanym przez Piusa II. na pamiątkę Soboru ba-
zylijskiego w r. 1460, zdaje się być pomyłką, gdyż jest wykluczoną, o czem,
porównując reprodukcje obu przedmiotów, mieliśmy sposobność się prze-
konać.

kompozycję figuralną i architektoniczną utworów rzeźbiarskich. Czem się charakteryzuje ów wpływ w odtworzeniu postaci ludzkich, mówić nie potrzebujemy; co się tyczy części architektonicznej, to przede wszystkim i najwidoczniej charakteryzuje go pojęcie iglic i użycie przesadne łuków falistych (*Eselsrücken*). To też o Stwoszu możemy śmiało powiedzieć, że jego potężny geniusz przybył jak huragan do nas i pogiął pinakle gotyckiej budowy, aż do chwili, gdy je renesans złamał i wyrzucił.

Stąd dla nas jasną i zrozumiałą jest ta różnica ducha kompozycji, jaka wieje od pacyfikału sandomirskiego, a od dzieła Marcinka w relikwiarzu na głowę św. Stanisława z r. 1505 — a zarazem i popartą staje się myśl nasza, co do okresu i fundatora.

Mając hipotetyczną datę, w której pacyfikał powstał, należy nam również poszukać za autorem tego pięknego dzieła; rzecz ta jednak przedstawia się nierównie wśród trudniejszych warunków, albowiem na przedmiocie nie mamy najmniejszego znaku, na którymby można oprzeć jakiekolwiek przypuszczenie. Jedynie szczęśliwy traf, jakaś drobna wzmianka, mogą dać wskazówkę, która w połączeniu z rozbiorem przez nas dokonanym mogłaby doprowadzić do pożądanego rezultatu. Przede wszystkim potrzebnym byłby do tego spis złotników owej epoki, a tego dostarczyć możemy.

II.

SPIS ZŁOTNIKÓW KRAKOWSKICH

z drugiej połowy XV stulecia ¹⁾.

Aose Maciej był starszym w cechu r. 1485 ²⁾.

Bartosz w latach od 1483 do 1513 ośm razy przywodzi chłopców złotniczych do gospody cechowej i dokonuje z nimi zapisu ³⁾.

Biorun patrz Piorun.

Bocnyk Marcin zapisał ucznia r. 1488 ⁴⁾.

Brenner Jurge lub Georgius, zapisywał w cechu, w latach 1487—1518, 14 uczniów ⁵⁾, zaś starszym bywał w latach 1484, 1492, 1493, 1496, 1497, 1504, 1510, 1512, 1514, 1517 i 1519 ⁶⁾. Rachunki Kościeleckiego wymieniają go, że topił dla Zygmunta I półmiski srebrne, które złotnik Marcinek przerabiał.

¹⁾ Spis ułożyliśmy w porządku alfabetycznym, odstąpiliśmy jednak od tego w dodanym rejestrze zmarłych z r. 1478.

²⁾ Akta luźne cechu złotników krakowskich; znaczyć je następnie będziemy literami A. I.

³⁾ Księga cechowa złotn. krak. opatrzona liczbą 163, karta 7, 19, 21, 23, 24, 25, 27, 28. (Księgę tę, której najstarsza notatka sięga r. 1464, znaczyć odtąd będziemy literami Kc., obok zaś kłaść będziemy numer porządkowy karty).

⁴⁾ Kc. 8.

⁵⁾ Kc. 7, 8, 10, 15, 18, 19, 20, 21, 24, 28, 34, 35. ⁶⁾ A. I.

Brwnsperg Krzysztof, raz tylko r. 1476 zapisuje ucznia ¹⁾, nie ma jednak wątpliwości, że będzie identycznym ze złotnikiem notowanym jedynie samem imieniem „Christoph“ (por. niżej).

Conraden Niclos, już r. 1464 był starszym cechowym ²⁾, wreszcie r. 1467 przyjmował na naukę ucznia ³⁾.

Cranse Paul, był starszym cechowym w r. 1487 ⁴⁾.

Christoph, Cristoff lub Kristoff, był starszym cechowym r. 1493 ⁵⁾, między r. 1491 a 1497 trzy razy zapisuje uczniów na naukę ⁶⁾.

Czymerman (Zymerman) Hannes w r. 1466 wyjednany został na lat 4 nauki przez Jakuba Pipetę, w r. 1474 napotyka go już mistrzem, a wnet potem, bo w r. 1476 starszym w cechu, umarł w wieku sędziwym, bo około 1540 r. ⁷⁾; starszym cechowym, prócz wymienionego roku, bywał wybierany w latach 1501, 1502, 1505, 1512 ⁸⁾. Zapisów uczniów przez niego znajdujemy w księdze 26 ⁹⁾, co stanowi największą sumę, jaką w zapisach spotykamy. Rajcą miejskim był w r. 1526 i 1539 ¹⁰⁾.

Czinke Martin był starszym cechowym r. 1490 ¹¹⁾.

Czipser (Zyppszer) Stenczel jednał ucznia od r. 1488 do 1532 dziewiętnaście razy ¹²⁾. Starszym w cechu był r. 1515 ¹³⁾.

¹⁾ Kc. 6. ²⁾ A. l. ³⁾ Kc. 2. ⁴⁾ A. l. ⁵⁾ A. l.

⁶⁾ Kc. 9, 12. ⁷⁾ A. l. ⁸⁾ A. l.

⁹⁾ Kc. 1, 6, 12, 14, 16, 17, 19, 21, 25, 26, 27, 30, 32, 34, 36, 37, 39, 40, 43, 44, 45, 56, 66.

¹⁰⁾ Dr. FR. PIEKOSIŃSKI, *Prawa i przywileje*, I, 1170.

¹¹⁾ A. l. ¹²⁾ Kc. 9, 15—18, 22, 26—29, 31, 34, 38, 39, 41, 44, 53.

¹³⁾ A. l.

Florian złotnik nadworny, syn Mikołaja kuśnierza, ur. około r. 1477 odbył siedmioletnią naukę u złotnika krakowskiego Hanusza Glogiera, oddany do niego r. 1487. Od r. 1502 do 1522 uczyło się u niego zapisanych w księdze cechowej 17 złotników. Umarł około 1539 r.¹⁾ Trzech synów swoich Floryana, Andrzeja i Janka kształci również w złotnictwie. Z dworem królewskim łączą go żywe stosunki, jak świadczą zapiski podskarbiego kor. Andrzeja Kościeleckiego, który między innemi zapisuje pod r. 1510/11: Floryanowi złotnikowi za robotę niektórych rzeczy z rozkazu królewskiego i dla p. Jana, jakoto: za dwa pasy ze swego srebra wążące grzyw. 4 skojców 7. Za oprawę kalety dla p. Jana, na którą dano mu srebra skojców 4, swoich dołożył 5. Za podstawę do zegara ze swego srebra skojców dwóch, za srebro i za robotę 25 grz. 24 groszy. Następnie robi pasy, kufle, złoci banie na nowo wzniesionych budowlach zamkowych, sporządza złociste rzędy na konie lub umywalnię dla króla Jegomości²⁾. A pozostaje i nadal w służbie dworu, bo jeszcze r. 1524 złoci gałkę na wieży Lubrance³⁾.

Gloger (pisany Glog ze znakiem skrócenia) Hannes w r. 1478 otrzymuje z rąk Jana Rzeszowskiego, bisk. krak., i Jakóba z Dębna, kasztelana, przywilej na mistrzostwo w sztuce rzeźbiarsko złotniczej⁴⁾. Wpisał r. 1483 do ksiąg cechowych jednego ucznia imieniem Bernarta, a r. 1487

¹⁾ Kc. 7, 15—18, 21, 23, 27, 28, 31, 32, 37, 38, 40, 54, 64.

²⁾ *Pamiętnik warszawski*, T. XIV, 256.

³⁾ PAWEŁ POPIEL: „Czynności artystyczne na dworze Zygmunta I” *Sprawozdania kom. do bad. hist. szt.*, I, 28.

⁴⁾ *Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich* za rok 1871, str. 317, tożsamo powtórzył J. KOŁACZKOWSKI w *Wiadom. do przem. i sztuki*, str. 317.

dwóch uczniów, a mianowicie: Floryana, znakomitego później złotnika i Hanusza syna Hasa ¹⁾).

Greger von Elbingk, prawdopodobnie nazwisko tejsamej osobistości, co zapiski z imieniem: Greger Goltschmit, Greger prewse i Gregier Neuhoff (por. niżej), był starszym r. 1486 ²⁾).

Gregier goltschmit. W latach 1467 do 1489 cztery razy przyjmował w cechu uczniów. Syn jego Hannes oddany został r. 1503 na naukę do złotnika Konika, zaś później r. 1507 wzięty od niego i dany do zł. Bartosza na 2 lata nauki ³⁾. Według naszego zdania identyczny z poprzednim.

Greger prewse identyczny z Grzegorzem z Elbląga, o czem świadczy i pochodzenie i jego trzech uczniów Valentyn von torun (r. 1468), Benhard von rissel (1468) i Niclos vom elwyng (1472) ⁴⁾.

Jakob von der Brudergasse przyjął na naukę dwóch uczniów, a mianowicie r. 1492 i 1509 i zapisał w księdze ⁵⁾).

Jost w okresie 1498—1506 wpisał 7 uczniów na naukę ⁶⁾).

Jurek (może Brenner) wyjednał r. 1474 chłopca na naukę ⁷⁾).

Kalir (?) Hanns wyjednał r. 1464 Hanusza Salczera ⁸⁾).

Kasper złotnik krakowski zeznał r. 1450, jako od Olechny podskarbiego królewskiego otrzymał 15 rubli srebra wagi litewskiej piętnastu grzywien ⁹⁾).

¹⁾ Kc. 7. ²⁾ A. 1.

³⁾ Kc. 5, 7, 9, 16, 20. ⁴⁾ Kc. 5, 6. ⁵⁾ Kc. 12, 22.

⁶⁾ Kc. 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, por. jeszcze *Sprawozdania ko m.* IV, str. XII.

⁷⁾ Kc. 6. ⁸⁾ Kc. 2.

⁹⁾ Dr. FR. PIEKOSIŃSKI: „O monecie i stopie menniczej w Polsce XIV i XV w.“ *Rozprawy wydż. hist. filoz.* IX, 160.

Kłos (Klos, Klose) Matisko w latach 1464 i 1467 wyjednał dwóch uczniów ¹⁾, w r. 1488 był starszym cechowym ²⁾.

Kochendorff Matthys (pisany również Köchendorffer, Kechendorff) zapisał w przeciągu lat 1467—1474 pięciu uczniów ³⁾.

Koler Hans wyrównuje r. 1466 w gospodzie cechowej rachunki z Hanuszem Reusem, a w następnym r. 1467 ręczy przy wpisie chłopca ⁴⁾.

Konik Valentini ujednał r. 1464 chłopca ⁵⁾.

König (pisany Konyg, Konyk, Konig, Kinik, Königk, Kennig, King i Król) Merten, r. 1470 został zapisany na naukę, jednak zapytania nie mówi u kogo, dwa lata później przyjął go na trzyletnią naukę złotnik krak. Weispaul; między czasem 1488 a 1520 zapisał w cechu 19 uczniów ⁶⁾. Starszym cechowym bywał w latach 1495, 1502, 1509 i 1518 ⁷⁾.

Krol Merten, patrz König.

Krügler (Krugeler) Niclos był starszym cechu r. 1476 ⁸⁾ i 1483 ⁹⁾.

Krzysztof, patrz Christoph.

Kurz Hannes ujednał chłopca r. 1497 ¹⁰⁾.

Lorenz Goltsmit był teściem Hansa Preyssa, w r. 1491 opuścił widocznie Kraków, gdyż chłopców, których miał u siebie na nauce, oddał innym złotnikom, ale jeszcze raz przybył tutaj, gdy syna swego oddawał r. 1511 zięciowi swemu Preysowi na naukę ¹¹⁾.

¹⁾ Kc. 2, 3. ²⁾ A. I. ³⁾ Kc. 2, 3, 5. ⁴⁾ Kc. 4, 5. ⁵⁾ Kc. 3.

⁶⁾ Kc. 1, 10, 12, 14—16, 18, 19, 21, 22, 27, 29, 33, 35, 36.

⁷⁾ A. I. ⁸⁾ Kc. 6.

⁹⁾ A. I. W Strassburgu żyje w XVI wieku rodzina złotnicza im. Krug. Por. H. MEYER, *Die Strassburger Goldschmiede* str. 215.

¹⁰⁾ Kc. 12.

¹¹⁾ Kc. 9, 26.

Marcinek (Marczynek, Marczenk, Marschinek) Jacob. Działalność jego w cechu przypada na lata 1487 do 1521, w którym czasie wyjednał w cechu 20 chłopców ¹⁾. Starszym w cechu obrany został r. 1513 ²⁾.

Marcinek (Marczinek, Marczinecz) Marcin, nadworny złotnik królewski, często przybywał do cechu, by sporządzić dokument prawny zapisu chłopca: i tak między r. 1486 do 1514 wyjednał ich 21. Znaczenie jego u współczesnych musiało być niebywałe, gdy za naukę u niego muszą się rodzice dziatwy złotniczej opłacać np.: *Item H(err) Niclos Sachs hot h(errn) merthen Marczynten zayn szon vordynkt 4 jor auff pfyncksten vnd zal ym geben 20 flor. im jore 1488.*

Item Merthen Marczynt hot seynen knaben fray gesaget vor der czeche myt ayner solchen waysz das der obgenannthe Mychno Koschij Pyotrek sol ym gebn 12 flor. oder ayn jor dorub denen ym oder saynen erben. Im Jore 1495 ³⁾.

Gdy królewicz Zygmunt r. 1502 wziął od brata króla Aleksandra Biecz, Kazimierz i Olsztyn prawem zastawu, zamówił kielich złoty u złotnika Marcina do kościoła olsztyńskiego ⁴⁾.

W cechu nie brał w rządach żywszego udziału, bo tylko raz r. 1507 został wybrany do starszyny ⁶⁾, również w zarządzie miasta zdaje się wyjątkowo tylko r. 1513 brać udział jako rajca miejski. Jego czynność artystyczna musiała być za to świetną. W r. 1504 na zamówienie królowej Elżbiety i synów Jana Olbrachta króla i Fryderyka kardynała,

¹⁾ Kc. 8, 12—14, 16, 17, 19, 20, 23, 24, 27, 29, 35, 36, 39.

²⁾ A. 1. — por. *Spraw kom.*, IV, 52.

³⁾ Kc. 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 18, 20, 22, 23, 24, 26, 29.

⁴⁾ A. PAWIŃSKI, w *Ateneum*, 1892, I, 305. ⁶⁾ A. 1.

robi wspaniały relikwiarz, który należy dzisiaj do prawdziwych pereł skarbca katedry krakowskiej.

Dla Zygmunta I w czasie 1510—1511, kuje ozdobne łyżki i kasety, wyrzyna herby, zapinki perłami sadzone, klamry do pasów, rękojeście mieczów, trybuje kufle srebrne, pętlice i guzy, kuje pierścienie i osadza je turkusami, szafirami i brylantami, wreszcie robi półmiski z herbami do kredensu królewskiego ¹⁾.

„Roku 1512 Zygmunt I złożył dar wielce kosztowny przy grobie św. Stanisława, t. j. obrazy lane z czystego srebra, ważące 310 grzywien, za robotę tychże zapłacił złotnikowi Marcinowi 410 zł., a za wyłocenie 800 zł.“ Aż do najścia Szwedów ołtarz ten oparty o trumnę św. Stanisława stał na mencie marmurowej ołtarza. Ks. Szymon Starowski, kan. krak., ołtarz opakowawszy starannie, zakopał go wówczas na cmentarzysku przy katedrze. Gdy jednak komendant szwedzki Wirtz dowiedział się o tem od żydów, wykopać go kazał i sprzedał takowy Pinkusowi z Kazimierza, który go stopił. Z przeprowadzonej inkwizycyi z r. 1657 wynika, że dwie mniejsze części boczne tego ołtarza szafiastego ważyły 80 grzywien ²⁾.

Marcinek (pisany jak poprzedni także Marczinke) Stenczel, zdaje się być głową rodziny Marcinków. W międzyczasie 1464—1521 ujeżdżał w cechu 15 uczniów ³⁾. W cechu wybieranym był starszym r. 1491, 1498 i 1515, ale już roku

¹⁾ *Pamiętnik warsz.*, XIV, 256.

²⁾ J. KOŁACZKOWSKI: *Wiadomości do przemysłu i handlu* 694, gdzie podana korespondencya w tej sprawie z ks. kan. I. Polkowskim, który pomieścił w *Przeglądzie bibl. arch.* Warszawa, 1881, str. 319, ocenę relikwiarza na głowę św. Stanisława roboty Marcinka.

³⁾ Kc. 1, 2, 3, 6, 11, 12, 15, 16, 26, 29—31, 35, 39.



1464 wymieniony jest Marcinek, bez dodania imienia, cechmistrzem, że zaś wszyscy inni rozpoczynają później swój zawód, stąd wniosek, że jest nim Stanisław Marcinek ¹⁾.

Marcin złotnik podejmuje się r. 1445 przerobić i wyzłocić *duo spanky (Spangen) et tres annulos cum nummo Sti Johannis*, Marcinowi z Połańca, a ten przyrzeka mu dać za to rybę łososia ²⁾.

Mertin Goldschmidt starszy cechowy z r. 1499 ³⁾.

Melchior (pisany Malchior) wyjednał chłopca r. 1476 ⁴⁾.

Mokkonpult Barthosius starszy cechu r. 1489 ⁵⁾.

Monsthelberg (czy nie Wunschelburg) Pawł starszy cechowy r. 1483 ⁶⁾.

Newhoff Greger starszy cechowy r. 1490 ⁷⁾.

Nicolaus Goltsmid ławnikiem miasta roku 1481 ⁸⁾.

Nozler, żona jego, zapewne już w stanie wdowieńskim, ofiarowała r. 1467 srebro do kościoła N. P. Maryi ⁹⁾.

Pelczar Pawł umówił roku 1490 chłopca w cechu ¹⁰⁾.

Piorun Stanisław (pisany pyeron, peron, byeron, byerun, berun, biorun, Stenczel), bywał starszym cechowym w latach 1494, 1498, 1520, 1523 ¹¹⁾. W okresie 1487 do 1515 zapisał w cechu 12 chłopców na naukę ¹²⁾.

¹⁾ A. I. ²⁾ A. GRABOWSKI: *Skarbniczka*, 194. ³⁾ A. I.

⁴⁾ Kc. 6. ⁵⁾ A. I. ⁶⁾ A. I. ⁷⁾ A. I.

⁸⁾ Dr. FR. PIEKOSIŃSKI: *Kodeks dypl. m. Krakowa*, str. LVIII.

⁹⁾ Dr. FR. PIEKOSIŃSKI: „Najdawniejsze inwentarze skarbcza kościoła N. P. Maryi,” *Sprawozdań* t. IV, 77.

¹⁰⁾ Kc. 9. ¹¹⁾ A. I. ¹²⁾ Kc. 8, 11, 13, 15, 20, 24, 26, 30, 33.

Pipetata Jacob: *Anno Dom. 1466. Hot vorsprochen Jacob pipetata Hanus cymerman 4 ior, kung off fastnacht, dy haben geburgt: stramba, selczer vnd folten kuchler, dy stan vor allen schoden, entlouffet her so wellen zy is beczalen kosst und mühe*¹⁾. Dla żywego interesu, który budzi zapiska niniejsza, tłumaczymy ją na polskie: R. 1466 wyjednał Jacob Pipetata Hanusza Cymermana na lat 4, czas jego poczyną się od zapust. Rękojmię dali Stramba, Zelczer i Walenty Kuchler, oni stają za wszelką szkodę, a ucieknie on, to muszą oni zapłacić strawę i trud“.

Tak mistrz Jacob Pipetata, jak i ręczyciel Stramba, zdają się być Włochami, byłby to ważny dokument wpływu włoskiego w wieku XV na złotnictwo nasze, i w takim razie wyjaśnionym byłby wpływ ten na relikwiarzu sandomirskim. — Czy Stramba jest również złotnikiem, nie umiemy dać wyjaśnienia, ale przypuszczaćby można na tej podstawie, że większa część ręczycieli wybieraną bywa z grona złotników.

Przepiórka Stanisław (pisany Prepyorka Stenczel) zapisał r. 1466 ucznia²⁾.

Preyss vel Prewsse Hannesz. W międzyczasie 1492—1520 przyjął na naukę 12 uczniów, ożeniony był z córką złotnika Lorenza, którego syna uczył złotnictwa (r. 1511). Cechmistrzem był r. 1492³⁾ i 1493⁴⁾. Może jest to tasama osobistość co Hannus Prewitz.

Prewitz Hannus obrany starszym r. 1501⁵⁾ (por. Preyss).

¹⁾ Kc. 1. ²⁾ Kc. 2.

³⁾ Kc. 10, 11, 13, 14, 17, 19, 20, 26, 28, 33, 36. ⁴⁾ A. 1.

⁵⁾ A. 1.

Rewsse Jorge wyrównuje r. 1466 rachunki z Kollerem. Nazwisko jego mówi o pochodzeniu z Rusi ¹⁾.

Seyddenhafftyr Jerge (pisany również Seyddenheftder, Seydenhoffer). Między rokiem 1491 a 1513 wyjednał 6 chłopców na naukę ²⁾.

Selczer Hanusz (vel Salczer, Zalczer) zeznał r. 1482 do akt ławniczych krakowskich, że biskup kujawski, którym był Andrzej Oporowski († 1483), powierzył mu szafir, ażeby go szlifować kazał Hermanowi szlifierzowi, który tenże kamień zatracił ³⁾. W cechu zapisał na naukę dwóch chłopców, a mianowicie w latach 1465 i 1468 ⁴⁾. Ożeniony z córką Macieja Stwosza Katarzyną, posiadał dom przy ulicy Gołębiej, zmarł r. 1513 ⁵⁾.

Selczer Pawł (także Zelczer). W latach 1497 do 1504 zapisał do księgi 4 uczniów ⁶⁾. Starszym cechowym był w r. 1487, 1489, 1491, 1496, 1497, 1499 i 1503 ⁷⁾.

Stanislaus aurifaber był rajcą krak. 1437—1453 ⁸⁾.

Stenczel von der brudergasse (Stanisław z ulicy Brackiej) ujednał ucznia r. 1497 ⁹⁾.

Stentzel (także Stanislaus) starszy cechu 1502, 1505, 1516 ¹⁰⁾.

Stwosz Maciej złotnik, brat potężnego rzeźbiarza, zdaje się, że nie pierwaj jak r. 1482 przybył do Krakowa, gdzie pod sam koniec tegoż roku

¹⁾ Kc. 4. ²⁾ Kc. 9, 10, 18, 19, 28.

³⁾ A. GRABOWSKI, l. c. f. 106. ⁴⁾ Kc. 2, 5.

⁵⁾ por. testament Macieja Stwosza. ⁶⁾ Kc. 12, 13, 17. ⁷⁾ A. l.

⁸⁾ Dr. FR. PIEKOSIŃSKI, *Kod. dypl. m. Krakowa*, p. 221 i XXXIV, N. 598, 630, 654.

⁹⁾ Kc. 12. ¹⁰⁾ A. l.

przyjął prawo miejskie ¹⁾: Mathias stosz von harow eyn goltsmid jus habet et literam, dedit 32 grossos. Zapiska ta rzuca nam wreszcie światło właściwe na pochodzenie Stwoszów, a wraz z dokumentami, poniżej przytoczonymi, zakończy spór długoletni o ich ojczyznę. Trudno nam ową miejscowość upatrywać we wsi irlandzkiej Harrow, ale łącniej we wsi Harro, leżącej przy trakcie, który wiedzie wśród siedzib saskich przez miasta siedmiogrodzkie Schässburg, Mediasch, Herrmannstadt i Mühlbach na zachód. Co zyskuje jeszcze w tem swe poparcie, że synowie Wita osiadają znów wśród Sasów siedmiogrodzkich i węgierskich w miastach Mediasch, Schässburg i Beregszász. Tak też osadę Harro nie można uważać, jako miejsce działalności ostatniej Macieja Stwosza, ale jedynie jako gniazdo rodzinne, z którego wyszedł.

Do Krakowa sprowadził go, zdaje się brat jego Wit, jak o tem świadczyć się zdaje również zapiska w aktach radzieckich z roku 1482, kiedy z rąk swego brata Wita odbiera w jego domu w obecności dwóch ławników delegowanych pełnomocnictwo, celem zastępywania go we wszelkich sprawach ²⁾. Następnie mamy o nim wzmiankę z roku 1502 ³⁾. Wreszcie ostatnim i najważniejszym, dokumentem spisany własnoręcznie przez niego, jest testament, który r. 1534 złożył do akt ławniczych i z którego dowiadujemy się, że jest ławnikiem wyższego prawa, i że majątek, do którego należy dom w ulicy Grodzkiej, przekazuje żonie Magdalenie, tudzież synom i córkom. Testament zo-

¹⁾ A. GRABOWSKI, *Skarbniczka*, 83, tekst zapiski zawdzięczam uprzejmości p. Adama Chmiela.

²⁾ A. GRABOWSKI, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, str. 283.

³⁾ A. GRABOWSKI, *Skarbniczka*, 83, 91.

stał potwierdzony roku 1538, a otwarty po jego śmierci r. 1540.

Księga cechowa nie wspomina o Macieju Stwoszu, choć jego zasobność majątkowa świadczy za rozwiniętą działalnością, wyjaśnienie w tym względzie dają nam własne słowa Macieja: *Ych Mathis Stoss ader Schwob als man mych nent hyr czw lant*, a zatem jeżeli go w Krakowie, według jego zeznania, zowią Schwobem, pod tem nazwiskiem wypadnie robić za nim poszukiwania. I rzeczywiście znajdujemy imię złotnika Mattis Swab, Schwab, Swob i Schwob wielokrotnie zapisane. Jego znaczenie w cechu jest bardzo znaczne i znajduje niezwyklej liczbie lat, bo 1488, 1494, 1495, 1503, 1504, 1506, 1508, 1511, 1513, 1517, 1518, 1520, 1521, 1522, 1523 i 1527 r. bywa obierany cechmistrzem ¹⁾. Takim mirem i uznaniem nie cieszył się żaden ze złotników owoczesnych. Ze względu na ważność tej postaci uznajemy za potrzebne zacytować nazwiska i uczniów Macieja Stwosza:

R. 1483 przyjął on na naukę 6 letnią Mattisa bez wymienienia nazwiska. R. 1489 przyjął na naukę 6 letnią chłopca imieniem Boregk z Ryńska. R. 1491 przyjął na naukę 6 letnią chłopca imieniem Kunze Wolf. R. 1495 przyjął na naukę 7 letnią chłopca imieniem Stenczel von Tarnow. R. 1499 przyjął na naukę 6 letnią chłopca imieniem Szczanny des Sencze son (może Szczęsny syn sędziego?). R. 1513 przyjął na naukę 6 letnią chłopca imieniem Poll fun Kassa (Kaszów, Koszyce). R. 1517 przyjął na naukę 8 letnią chłopca imieniem Michno des byscupen son von Swarzdorf (Czarna

¹⁾ A. 1.

wieś pod Krakowem). R. 1519 przyjął na naukę 6 letnią chłopca imieniem Matis des andres ruszels son von Schwyschys. R. 1527 przyjął na naukę 3 letnią chłopca Stenczel von lyblin ¹⁾.

Przemianka Szwoob będzie się odnosiła do ostatniego miejsca pobytu Macieja Stwosza, zanim przyszedł do Krakowa, na okoliczność tę zmian nazwisk zwrócił uwagę w swej rozprawie Dr. Kawczyński i w ten sposób ją wytłumaczył. Rzeczą jest prawie niewątpliwą, że nasz złotnik przychodzi ze Szwabii, podobnie jak i jego brat rzeźbiarz, którego w przypisku przytoczony dokument nazywa *Magister Vittus Almanus de Norinberga* ²⁾.

¹⁾ Kc. 2, 7, 9, 11, 14, 27, 34, 36, 45.

²⁾ Dzięki uprzejmości prof. Wilhelma Gąsiorowskiego, przytaczamy tutaj w brzmieniu dosłownem dokument, który przeglądając przed laty archiwum kościoła N. Panny Maryi w Krakowie, znalazł był czcigodny profesor między papierami różnymi.

Anno Incarnationis Domini nostri Iesu Christi Millesimo Quadringentesimo Septuagesimo Septimo circa festum Sancti Urbani hoc opus inceptum est cum Consules praesidentes essent Walterus Kezinger, Ioannes Karnowski, Ioannes Theszner, Stanislaus Przedbor, Stanislaus Sigismundi, Ioannes Clethner, Ioannes Gawron et Ioannes Thursy. Seniores vero Consules Martinus Belze, Ioannes Wirsing, Paulus Newburgir, Nicolaus Treydler, Iacobus Sweydniczer, Ioannes Gerstman, Iacobus Wilkowski, Marcus Thewer, Nicolaus Wolfram, Langpeter Stano, Kuncza Zarogowski, Iohan Tigil, Paulus Ber, Sefridus Bethman, Ioannes Borgk. Quorum consilio et maiori parte assensu incepta est. — Tamen provisione illorum videlicet Nicolai Creydler Langpeter Consulum et Christophori Rebencz de Marienborg Notarii Civitatis continuata est tabula ista. Tamen omnes isti tres post inceptum opus in brevi mortui sunt, post quos electi fuerunt Ioannes Clethner, qui proprijs negotijs intentus modicum fecit, Ioannes Thurso et Ioannes Heydeke de Damnis, Notarius Civitatis, quibus additus quidam Civis Iacobus Glaser, illi collectis eleemosinis a populo, opus continuaverunt usque ad finem. Et licet magni sumptus facti sunt ad 2808 flor., tamen de praetorio aut aerario publico nihil datum est, tantum de testamento cuiusdam Francisci Gleywicz dati sunt 200 flor., reliquum ex eleemosynis hominum collectum est per modicum usque ad consumationem. Consumatum autem est opus hoc Anno Domini Millesimo CCCCLXXXIX circa festum Sancti Iacobi Apostoli sub Serenissimo Principe et Domino Domino Kazimiro Rege Poloniae et Friderico Episcopo Cracoviensi, eiusdem Regis filio inclito,

Z rodzinnych stosunków Macieja Stwosza wiemy tyle, że z pierwszej żony miał troje dzieci: Katarzynę, wydaną za krak. złotnika Hansa Salczera, zmarłego około r. 1513 i powtórnie zameżną z Grzegorzem Ginterem; Stanisława, mnicha zakonu OO. Augustyanów u św. Katarzyny, i Walentego, który był złotnikiem w Krakowie. Z drugiego małżeństwa z żoną Magdaleną miał córkę Jadwigę, wydaną za Jakóba Güldensterna i Hanuchnę daną za żonę Hansowi Rejcherowi.

Testament Macieja Stwosza, napisany przez niego samego, jest pełen ducha chrześcijańskiego i troski o każdego z członków rodziny, wreszcie two-

Consulibus autem praesidentibus Ioanne Wirsing, Ioanne Theszner, Ioanne Gawron, Ioanne Tursy, Sefrido Bethman, Petro Salomon, Ioanne Wiewiorka et Leonardo Urgestume senioribus, Paulo Newburgir, Stanislawo Przedbor, Stanislawo Sigismundi, Ioanne Clethner, Ioanne Tigil, Ioanne Borg, Georgio Mornsteyn, Ulrico Ieczinbergir, Georgio Lang, Ioanne Schults, Ioanne Regulo in medicinis Doctore, Stanislawo Szwarcz, Ioanne Beck et Adam Szwarcz, quorum promotione et superiorum videlicet Ioanni (*sic*) Thurso, Ioanni Notarij et Iacobi Glaser provisione diligentissima finitum est, ad honorem Dei et Beatissimae Virginis Mariae gloriosissimae, quae sit benedicta in saecula. Nullus tamen Polonus subsidia aut eleemosynas praebuerat, sed multi deridebant, putantes sine fine desistere, de quibus multi sunt etiam per Beatissimam Virginem turbati multis adversitatibus.

Plebanus erat vir mitissimus Georgius Szwarcz Almanus, filius olim famosissimi Consulis Georgij Szwarcz, praedicator Almanorum, vir clarissimi ingenij Ioannes Galer de Glogovia maiori, artium Magister ac excellentissimus praedicator verbi Dei, qui suis monitionibus multum ad hoc opus fecit.

Sacristianus autem vir optimus Hieronymus de Wogstat Artium Magister ac Baccalaureus Theologiae. Magister autem sive artifex huius operis fuit Magister Vittus Almanus de Norinberga vir mirae constantiae et fidelitatis, cuius etiam ingenium et labor per totum Christianum Circulum laudabatur, quem et opus hoc laudat in perpetuum. Haec ego Iannes Heydeke de Damnis Notarius Civitatis pro perpetua memoria scripsi.

Descriptum ex charta in pergameni scripta, quae Feria Quinta ante Dominicam Iudica anno 1533, quando purgabant Ecclesiam, in una pixide inventa est.

rzy nowy a ważny przyczynek do rozjaśnienia dziejów tej nadzwyczaj wybitnej rodziny artystycznej. Testament rzuca nam silne światło na postać brata wielkiego rzeźbiarza i stawia go pod względem strony moralnej charakteru wyżej od tamtego. Twardą pracą dobija się niezależnego stanowiska, liczy skrupulatnie każdy wydatek, a gdy nawet dotyczy jego zięcia, ubezpiecza swoje pretensye na jego domu, które rosną do sumy 200 złotych, biorąc z nich procent 6 grzywien. Synowi Stanisławowi wyznacza najmniejsze dożywocie, bo, jak powiada, na mnicha, który ubóstwo zaprzysiągł, jest to zupełnie wystarczające. Z syna Walentego, którego

Kod. bibl. Jag. Nr. 107, str. 67, podaje tenże sam dokument w języku polskim, w następującem brzmieniu:

Robota y koszt ołtarza wielkiego v Panny Mariey w rynku.

Roku od wcielenia Pana naszego Jesu Christa: Tysiącznego Czerstetnego siedemdziesiątego siódmego, około ś. Vrbana ten obraz robić poczęto. Na ten czas Rayce siedzący byli: Walter Gezinger, Jan Karnowski, Jan Teszner, Stanisław Przedbor, Stanisław Zygmunutowic, Jan Clethner, Jan Gawron, Jan Tursy. A stara Rada zaś, Marcin Bełza, Jan Wirsing, Paweł Newburgir, Mikołaj Creidler, Jakob Sweidniczen, Jan Gerstman, Jakob Wilkowski, Marek Theuz, Mikołaj Wolfram, Langpeter Stano, Kuncza Zarogowski, Jan Tygil, Paweł Ber, Sefrid Bethman, Jan Borgk, których radą y zezwoleniem robić zaczęto. A wszakże osobliwie tego doglądali, Mikołaj Creidler, Langpeter Rayce a Chrysztoph Rebencz z Mariemborgu Pisarz Mieyski. Ale ci wszyscy trzy po zaczętej robocie w krótkim czasie pomarli. Po których zaś na to wybrano Jana Clethnera, który się własnym gospodarstwem zabawiwszy niewiele sprawił, Jana Tursa, Jana Heydeka Pisarza Mieyskiego, do których przysadzono iednego mieszczanina Jakóba Glasera, którzy nazbierawszy od ludzi jałmużny, toż dopiero robotę zaczęłą prowadzili aż do końca. Aczkolwiek wielki koszt czynili, bo 288 złotych, wszakże z Ratusza ani z skarbu pospolitego nic nie dano, tylko na testamentie odliczył był niejaki Franciszek Gleywicz 200 złotych. Ostatek z jałmużny od ludzi nazebrano potrosze aż się nazbierało. A dorobiono tego obrazu roku Pańskiego 1489, około święta Jakuba ś. za czasów Kazimierza króla Polskiego, a Fryderyka Biskupa krak. tegoż króla syna. Rayce na ten czas byli, Jan Wirsing, Jan Theszner, Jan Gawron, Jan Tursy, Sefrid Bethman, Piotr Salomon, Jan Wiewiorka a Lenard Vngestam. A stara Rada, Paweł Newburger, Stanisław Przedbor, Stano Zygmunutowic, Jan Clethner, Jan Tygil, Jan Borg, Jorek Morstein, Vlryk Jecinbergir, Jorek Lang, Jan Schultz, Jan Reguła Doktor w Le-

wykierował na złotnika, nie miał pociechy, bo zadłużony poszedł do turmy, aż póki ojciec nie spłacił wszystkich dłużników, to znów później zapadł w chorobę, która przyniesiona niedawno z południa w straszliwy sposób grasowała ówczesnie, z której po trzech latach, opuszczony od wszystkich, prócz ojca, ginie marnie.

W ostatniej swej woli oświadcza Maciej Stwosz, że nikomu nic nie winien, oprócz Bogu Najwyż-

karstwie, Stanisław Swarcz, Jan Beck y Jadam Swarz. Za których staraniem y onych com je wysszey pomienił, to jest Jana Tursa, Jana Heydeka pisarza, i Jakóba Glasera pilnym doglądaniem dorobiono. Na cześć Panu Bogu y naswiętszej Pannie Mariey, która niechay będzie błogosławiona na wieki.

Na to żaden Polak nic nie dał ani Jałmużny, ani żadnym ratunkiem nie ratował, y owszem się ich wiele naśmiewało, tak mniemając, że się to skończyć nigdy nie miało, z których wiele rozmaitymi frasunkami przez naswiętszą Pannę byli nawiedzeni.

Plebanem na ten czas był cnotliwy człowiek Jorek Sworc Niemiec, nieboszczyka Jorka Swarcza Rayce syn, Kaznodzieja Niemiecki człowiek mądry. Jan Galar z wielkiego Głogowa w naukach Mistrz, a prawie naprzedniejszy kaznodzieia, który swoim pilnym napominaniem do tego niepomału dopomógł. Zakrystianem człowiek dobry, Jeronym z Gwostatu w Naukach Mistrz y Bakałarz w Piśmie ś.

A mistrz abo rzemieślnik na tę robotę był Mistrz Witt Niemiec z Noremberga, człowiek stateczny i dziwnie pilny y życzliwy, którego rozum y robota po wszystkim Chrześcianstwie z pochwałą żywota, którego też y ta jego robota zalecała na wieki. Tom ia Jan Heydek de Dammis Pisarz Mieyscki na wieczną pamiątkę napisał.

Wyjęto z karty pergaminowej, która iest w puszcze nad wielkim ołtarzem kiedy kościół śmiatano“.

Ambroży Grabowski wydrukował nieco odmienne tłumaczenie polskie w 3 wydaniu *Kraków i okolice* r. 1836, z opuszczeniem niektórych ustępów, również zakończenie jest u niego odmienne, gdyż dodane są słowa: „Anno salutis 1585 die 12 Aprilis wiepiezałem ja tho sobie ot X. Jacuba Sakristiana“.

Skądby jednak Grabowski zaczerpnął ten odpis nie powiada.

Czyniąc zadość prawdzie historycznej, podajemy dokument w całej rozciągłości, zauważyć przytem musimy, że zabarwiony on jest aż nadto widocznie nienawiścią do Polaków, a może w szczególności do szlachty polskiej, że, czytając go, krzyżackie pochodzenie Jana Heydeka, ani na chwilę nie da się zapomnieć i jego świadectwo wygląda raczej na pamflet wymierzony przeciw Polakom, niż wiarogodny dokument, dlatego też w swoim czasie zastanowimy się głębiej nad jego znaczeniem.

szemu, któremu winien wiele i zdaje się Jemu na łaskę i poleca miłosierdziu, pragnie zaś być pochowanym w kaplicy złotniczej. Mimo że żyje z drugą żoną przeszło lat 40 (więc ożeniony raz drugi około r. 1494), bierze rzeczy po ludzku, przewiduje przypadek jej powtórnego zamążpójścia i w tym razie pozbawia ją prawa zarządu domem i pozostawia jedynie majątek ruchomy. Dom, w którym mieszka, położony jest przy ulicy Grodzkiej; do jego kupna, powiada Stwosz, przyczyniła się głównie jego żona Magdalena wraz z swymi przyjaciółmi.

Żałować wypada, że mamy przed sobą odpis, a nie oryginał testamentu, a to głównie ze względu na jego pieczęć, której używał. Na jej podstawie dałoby się wreszcie stwierdzić ostatecznie, czy jego imię i znak, wiążą się z dziejami drzeworytnictwa? Ale Maciej Stwosz był ławnikiem, to też spodziewać się można, że wcześniej czy później znajdzie się w aktach krakowskich jej odcisk, który zapewne niejednokrotnie robił w ciągu swojego długotrwałego żywota.

Oto testament:

Judicium oportune bannitum feria Quarta post Dominicam Misericordia.

Dywayll der Erszame Matis Schwob, des eberstenn rechts Shepp, beÿ seÿnnenn lebtagen, nach ÿnhalt unse-res buchs, am fraytag nach Epiphaniarum¹⁾, ÿm 1534 ÿar, seÿnn vorschlossenn Testament vnnd darnach am fraytag vigilia Margarethe²⁾, ÿm 1538 ÿar, des selby-genn Testaments erklerung, bey vnss eÿnngelegt hath, darÿnn dann seÿnn ordinacionn vnnd leczter wÿlle, begryffen ÿst, vnnd darnebenn dem gerichtsampt vollunnliche gewaltt vorlÿhenn, nach seÿnem todtlÿchenn ab-

¹⁾ 9 stycznia.

²⁾ 12 lipca.

sterbenn, wo er derweyll nicht eyn ander ordination gemacht hette eynn solches czw offnenn, vorleszenn, vnd yn dÿe bucher czuuoelczÿhenn. Dorhalbenn das wÿr seÿnem wÿllenn also mochtenn nachkomen, auch ÿnn beÿ weszenn vnnd auff beger valtÿn Schwob seÿnes Enkels vnd Catherine seÿner tochter, habenn wÿr vorbÿlich erkannt, und angesehenn, solliche Testament czw offnen verleszenn vnnd ÿnn dÿe bucher czu czÿhenn vnnd brÿnngeenn, lauttenn bayde vonn wortt czw wort, wÿr hernoch volgett.

Das erste.

In namenn gotis, Nach dem vnnd uns dÿe schrifft lernet, das wÿr nicks nÿtt gewÿssers habenn, dan den todt vnnd nÿtt wÿssenn, wen der auff vnns komen wÿrt, Darumb mach ÿch Matis Stoss ader Schwab, als man mÿch nent hÿr czw lant, goltschmid, vnd burger czw Krokaw, meÿnn Destement vnd lecztenn wÿllen, mÿtt meÿnem proppter vnnd wolgewonem gut, das mÿr der alle mechtige gott vorlÿchenn hatt, vnnd mÿt meÿner sauer arbait erarbett hab, das meÿnn aÿgenn ÿst, vnnd mÿr vonn nement anangebett ÿst, noch angestorbenn ÿst, alleÿnn auss der hÿlffe des allemechtigenn gottis, erworben habe, wellende dass kaÿnn krÿegk nach czwÿtracht, wer nach meÿm todt, czwÿsschenn meÿnenn kÿnnndernn, vonn der erstenn hausffrauenn, vnd der ander hausffraw, Szo mache ÿch selber eynn dellunge, mÿtt meÿnenn gÿtdernn bewegliche vnd vnbewegliche wÿe dÿe mogenn genant werdenn, nichts nicht aussgenommen auff der erdenn, unnd das also gehaldenn werdenn, an wÿderredt ÿr kaÿnes meschenn auff der erdenn, als hernach volgt, dan ÿch hab mÿch wol darauff bedacht, das ÿch nÿmancz ken kÿrch wÿll dan, ab gottwÿll, eÿm ÿczlichem was ÿm gebÿrt, nach meÿner erkenntniss, czw nemenn nach maÿnem todt.

Item czu dem erstenn, szo beffell ÿch, dem allemechtige gott, vnnd Maria seÿner lÿbenn mutter, vnnd dem ganczenn hÿmelyschen her, meÿnn sell, ÿnnn seÿnn gettlich hent, und den leÿchnam der erdenn, czw Sant

francisci, ynn der Goltschmidt kappell, da czw ruhenn unnd czw lygenn.

Darnach so bekenn ych, das ych Cathreynn meyn tochter aussgebenn hab, czw dem erstdenn man Hans Salcz, vnnd mich kost auff dýe czeýtt, dýe aussrichtunge, býss ynn dýe virthalb hundert guldenn, mýtt der hochczaýtt, er mer dan minder, vnnd sye hatt eýngenomen 25 guld. meýnss gelts, als sýe woll weýss, nach ýres mannes Hans Salczenn todt, das ýst mýtt meýnem wýllenn geschehenn, ým Jar 1513.

Darnach hatt sýe gewont ynn dem hausse auff der daubenn gassenn, das mýr dýe helfft vorrecht ýst, von dem hans Salcz, ynn czway hundert guldenn, mýtt dem heýtýgenn man, vnnd man szolt mýr gehenn, vonn meýner helfft 6 mark czins, annhebennt vonn der ýar czall 1513 alle ýar das ýst nýtt geschehenn, býs her auff dýe czayt hab ich ýr ýn dem gefolgt, vnnd habenn ynn ýr czugeschribenn, vonn der vrsach wegenn, ess was will krygk czwischenn ýr vnd ýrem man, vonn der kýnder wegen, dýe ýr man hat gehaldenn, vonn dem erstdenn man Hans Salczenn, macht der czins býss ynn dýe czweý hundert guld. Szo gebe ych ýr, noch darczw, dýe mýr vorschrybenn sýnt, auff dem selbenn halbenn haus Hans Salcen, darmýtt szal sýe vogenugt seýnn, auff ýr dell, vonn beweglichenn vnnd vnbeweglichenn, wýe dýe mogen genant werdenn auff erdenn, nichts nýtt aussgenomen, von meýnen gütternn, vnnd sye szoll das vonn mýr czw danck annnemenn.

Unnd meýnn szonn, der her Stenczell der mýnch, des ordenn czw Sannt Catherina, dem geb ych, dýe anderhalb hundertt guldenn, czw $\frac{1}{2}$ schockenn, dýe mýr vorschryeben sýnt auff dem hauss, da Simon tischler ýenenn wontt, an der eck kegenn sant Peters kýrchenn vber gelegenn ýst vnnd mýr darýnn dýe helfft vorraicht, ýst auff wýder kauff, und er szall denn czins dorauss nemenn, vnnd man szal $7\frac{1}{2}$ guld. alle ýar daruenn gebenn, Vnnd szal den czins czu halbenn ýarenn czalenn, dýe hefft auff osterenn, vnnd auff Michaelis, Vnnd wer es sach, das er, er sturb, szo szoll das gelt komenn auff meýnn tochter Catherina, vnnd auff des Valtenn meýnes sonn kýnnnder, dormýt soll er vogenugeth

seyenn, vnn allenn meynen gitternn wye dye genant seynt, beweglich vnn vnbeweglich dann er kost mych nytt wenig, dywayll er ym kloster yst vnn er dann er ynn das kloster kumen yst, yst gnuck auff eyenn mynich, der armutt gelobeth hatt, Vnn er myr czw gesagt hatt was ich ym geben wyrt, das czw danck annemenn.

Vnn Valtenn meynn szonn, kost mych vyll dye czejt dye er gelebt hatt, vnn auff ynn gelegt hab, vnn ym geben hab, vnn vor ynn bezalt hab, da er auss der Schultt kamer quam, da hab ych alle schultt vor ynn gar bezalt, Vnn darnach ynn seynes kranckhaytt, ym gebenn hab, auff arczney, vnn czw der schmir, vnn ynn hab auff gehaldenn, yber drey yar ynn der krankhaytt, auff meynn geltt, als gangen yst bys ynn dye erdenn, Vnn vonn yderman war vorlasszen, kost mych woll byss ynn dye 600 guld. Szo geb ych noch dorczw annderhalb hundert guldenn, seynenn kyndernn annstatt yres vatter, czu $\frac{1}{2}$ schock.; dye szoll eyenn gebenn werdenn, auss meynn güttern, dormytt szollenn sye vorgeugett seynn auff yr tayll, vonn allenn maynen, guttern, beweglich vnn vnbeweglich, wye dye mogenn genant werdenn, auff erdenn, nichts nicht aussgenomenn.

Item darmitt sollenn dye erstenn kynder abgetayltt seynn, von meynn güttern, dann ych hab nichts nicht mytt yrer mutter genumen, dann eyenn wenig hauss gerett, vnn darumb szo hab ych dye erstenn kinder, vonn der erstenn hausfrawenn abgetayltt, mytt meynem gutt, das sye nicht vorzogenn wordenn, ynn der taylung, den dye annder kynder, myssenn harrenn yr tayll, bys czw der mutter todt, darnach szo szollenn sy yr taylung nemenn.

Item Vnn ych hab Hedwig meynn dochter aussgebenn czw dem Jacob Guldystern, dye kost mych, dye aussrichtung, dritthalb hundertt guld., mitt der hochzait, vnn hab yr gebenn, czway hundert guld. bar geltt czw dem man, yn dye hentt, darmytt sollenn sye stylstenn, dye weyll, dye mutter lebett.

Item Vnn meynn tochter, dye Hanuchna, dye hab ych auch aussgebenn, dem Hans richer, vnn yr gebenn eyen aussrichtunge dye mich kost yber 270 guld. mytt der hochzait, vnn och yr gebenn 200 guld. bar geltt,

czw dem man, darmytt szal sye styll stehenn, dýweyll dýe mutter lebet, vnnd sollenn keynn erb das nicht vordern vonn ýrer mutter, dýe weyll sye lebt.

Item Ich hab Magdalenenn meýner hausffrauenn, vnnd vormach ýr, daussent guldenn czw halbenn schockenn, czw vorauss vor ýre morgen gab, vnnd vor ýrenn denst denn sye dýss lanngc czait getann hat, ýber dýe 40 ýar lange, bey mýr, dýe vormach ých ýr, auff meým haus, aff der burgkgassenn gelegenn, do ých ýnenn wonn, mytt ýr heýtt, vnnd dýe besserunge ann dem selbenn meým hauss, dýe geb ých Hetwýgenn vnnd der Hanuchna meýnenn czwayenn kindern, czw habenn mytt der ways, Magalenn meýnn hausffraw szal dýe herschafft darýnnenn habenn, dýrwayll vnnd sye lebt, vnnd das gancz haus genýssenn vnnd gebrauchenn, vnnd denn nucz nemen darauss, ann vorhýnnderunge ýrer kýnnder.

Item Das ýst dýe vrsach, das ých das hauss hab kost vnnd er krýegt, vonn ýrem nachenn denn seýnt, vnnd umb eýnn czýmlych geltt, mýr das gegunt hatt, vonn meýner hausffrauenn wegenn, dýe hatt mýr darczw geholffenn, mytt ýrenn ffreýnn denn, sunst wer ých nicht darczw komen, darumb wyl ých och das, das hauss bey ýr, vnnd bey ýrenn czwaienn kýnndern szoll bleybenn, vnnd ých das býllich thonn szall, vnnd ých dýe annder kýnnder, mytt anderm dýe mich vil kostenn, vnnd begabt hab, gegenn dem, das ýnen keynn kýrcz geschicht, vnnd abgetaylt hab, nach meýnem hechstenn vormugenn vnnd erkantnusz, vnnd sollenn das czw dannck annnemenn, dan dýe kýnder mussenn noch harren, býss czu der mutter todt, dann ých hab mych woll darauff bedacht, vnnd Madlenn szol das hauss ýnn baw haldenn, nýtt czu schadenn.

Item Vnnd ých geb Madlenn meýner hausffraw alles darczw das ým hauss ýst, nichts nicht aussgenommenn mytt was namenn das es mecht genant werdenn, auff der erdenn, das szal sye gar behaldenn, Sunder sye szoll dar vonn gebenn, Valdenns kýndern dýe annderhalb hundert guld., dýe ých ýnenn gemacht habe czw gebenn, vnnd dýe begrebnusz auch ausrichtenn, mytt kayner hoffart numend schlecht, vnnd sye szall nement kaynn antwortt weýter vorpfflicht seýnn noch

kaynn rechenn Schafft, czw thonn, Sunder das szoll sye aussrichtenn, dass ych beffolenn hab, dann sye hatt myr das helffenn gewyynnenn dysse czait vnnd hatt myt myr vor gutt genomen, wye ych hab gewolt dorumb szall sye das genyssen.

Item Vnnd wer es sach das sye ann anderenn man nem, szo sol sy keynn herschafft mer nytt habenn vnnd soll mytt dem vorgeuget seynn das ych yr gebenn hab, ynn der farendenn habe vnnd yre kynnder seynt yr nichts nicht vorpflicht czu gebenn sy soll ann dem gnuck habenn, das sye ynn der handt hath, vnnd der gancze hawssrath soll, bey yr bleybenn, dann es yst das merer tayl, vonn yr ynn pracht vonn yrer mutter.

Item Madlenn meynn haussffraw soll nichts nytt mechtig seynn czw entwendenn, vonn yrenn kynndern ynen czw schadenn allain czw genyssen, vnnd czw gebrauchenn, dye weyll sy lebt vnnd eynn wytwe bleybt, von dem haus sol sye nichts nitt entwendenn ynn kayner wayss.

Item Och szo bekenne ych, das ych nement nychts schuldÿg bynn, denn dem allemechtigenn gott, dem bynn ych vyll schuldÿg das bekenn ych, auff seynn gottliche genad vnnd barmherzickaÿtt.

Item Das yst meynn Testament vnnd leczter wyll, dass ich hye geschrÿbenn hab, mytt meynes aygenn hanndt schrifft geschrÿebenn hab, vnnd geennt am dynstag vor Elizabeth, mytt wolbedachtenn mutt gemacht hab.

Das Ander.

Ich Matis Stoss, denn mann hyr nennet Schwob, Burger vnnd goldtschmidt czu Kraka, betrachtennd vnnd stetigs vor augenn habennd das nychts gewysser yst, dann der todt, vnnd nichts vngewyssers dann dy stundt des todes, dormyt der selb mich nicht vnnerstehennlich yberfall, so verordnen ich diesenn meynnenn leztenn wyllenn, noch bey gutter vornunfft vnnd gesundem leyb, noch gelchgennhait meynes alters, wye ich wyll vnnd beger, das man es haltten soll, noch meynem todt, mytt meynnenn verlossenen guetternn, sye

seyenn beweglich, ader vnnbeweglich. So behaltt ȳch mȳr doch beuor dȳe macht vnd gewalddt, dȳss meȳnn Testament vnnnd letstenn wȳllenn czuuorenndernnn vnd vorkerenn, ȳnn aȳnem, ader meher artickelnn, ader gar annderst machenn, noch meȳnem wȳllenn vnnnd wolgefallenn.

Erstlich so hab ȳch vnngeferlich vor dreȳ ȳarenn, eȳnn Testament gemacht, mȳtt meȳner eȳgennhandt geschrybenn vnnnd für das recht gelegt, hȳr auff dem Rathhauss, czw Craka, das dann bestetigett ȳst, das szelbȳge meȳn Testament bestetige ȳch, ȳecz abermall, wȳl das dasselbȳs pundt vnd krafft habenn soll, ȳnn allenn artickelnn vnnnd clauselnn, wȳe dann dasselb gemacht vnnnd beschryebenn ȳst.

Ithem dȳe weȳll ȳch ȳnn dem selbenn meȳnem Testament, Magdalena meȳner hauss ffraw der gott genode, gebenn hab, dȳe herschung ȳnn meȳnem hausse, vnnnd sunst allen haussrath, vnd annder, das meȳnn, das darȳnn erfundenn wȳrdt, wȳe es mag genant werdenn, dorum sye dan auch wȳderumb hat sollenn awssrichtenn, wȳe ȳm selben Testament begryffenn ȳst, vnnnd klar aussgedruckt. Vnnnd es aber der allemechtig Gott also geschickt hott, das er Magdalena meȳne haussffraw, er dann mȳch aus dȳesenn ȳamerthall gefordert hott. So wȳll ȳch vnnnd befȳlich, das meȳnn czwo tochternn, dȳe ȳch mȳtt ȳr gehabt hab, Hedwȳg Jacob Guldinsterinn, vnnnd Anna Hanns Reichers eliche haussffrawenn, ȳber das so ȳch ȳnenn, als dȳe pesserung auff meȳnem hausse, dorȳnn ȳch ȳecz wonn czu Craka, vormacht hab, alles das ffolgenn szall, was ȳch ȳrer mutter Magdalena, der gott gnod vormacht hab, ȳnn allem dem, es sey beweglich ader vnbeweglich, wȳe es benandt werden mag, nichts ausgenommenn, dan sye brȳd solichs Erbenn vnd nemen sollen, das ȳr mutter solt genomen habenn, auch wȳder daruon czalenn wȳe vor ȳm erstenn Testament bemeldt ȳst.

Item Wȳe ȳnn meȳnem forȳgenn Testament stat, das ich hob czweȳhundertt guldenn, auff dem halbenn hauss ȳnn der thaubenn gassen, vom hans szalczer, dȳe selbenn 200 guld. hab ich vonn her Hans Kȳrstain ffoȳtt

czw Croka empfangen dýe sollenn meýnenn obstannde tochternn, verordnenn, dohýnn es beschýdenn ýst. Inn dem selbenn meýnem testament, das also obstannde meýne czwo tochternn, mit allem rechtenn an ýrer mutter stöll tretenn sollenn, dann dýe erstenn kinder kostenn mich mehr, mýtt dem das ých ýnenn vormacht hab, dann das ich ýnn allem meynenn gutt vormacht hab, als ýr mutter mýtt todt abgangenn ýst.

Item. Dýrwayll auch meýnn tochter Hedwig, vorhayrath ýst eynem mann, Jacob guldennsternn, der ýnn seýner narung gar ab komenn ýst, So szoll obgelmelte meýne tochter Hedwig, keynn macht habenn, vonn dem Jhenigenn, das ýr kompt vetterlich erb von mýr, Es seý bewegliche oder vnnbewegliche girtter zuuorendern ader czu vorkauffenn, czw vorseczenn ader ýrem man vndergebenn, Sonnder szoll das czw ýrer vnnd ýrer kýnnder enthaltung behaltenn, vnnd ýnn keynnenn weg vonn ýnen entwenden, dýe weýll ýr man lebt Sonnder noch seýnem absterbenn, soll es ýr ffrey seýnn mýtt czu thunn vnnd losszenn, noch ýrem gefallenn.

Item Solchenn meýnenn lecztenn wýllenn, czw volpringenn, beflich ých vnd beger, hernn Hannsenn Reich meýnenn aydems, vnnd meýster Jorgenn porch goldtschmidt, denn gýb ých gannczenn gewaldt, dis meýnn Testament, also ausz czurichtenn wye dorýnn gemeldt ýst, Jch hab auch noch bey guetter gesundhait gebettenn, denn Erszamenn hernn Cunradt Cruppeck, denn elternn, So meýne Testamentari, ader meýne kýnnder, ýndert eýnn beschwerung hettenn wýrdenn, das er ýn kýlfflich seýnn woltt, vnnd das pest rothenn, dormýtt sýe bey ýrer gerechtickeytt pleýbenn mochtenn, das er mýr dann auch trostlich czu gesagt hat.

Des alles czw merer sýcherhait, hab ých meýnn gewonlých petschýr hýr angedruckt vnnd mýtt aýgner hanndt vnnderschrýebenn. Datum czw Craka am fraýtag noch dem Tag des fronlaýchnam Christi ¹⁾ Anno 1538.

Ich Matis Stosch, den man nent Schwob hýr czw lannd, das ýst meýnn Testament, vnnd leczter wýll,

¹⁾ 21 czerwca.

wÿe oben geschrybenn yst, das yst meÿnn hanndtschryfft.

Protestacio:

Coram eodem Judicio, Prouidus Valentinus Schwob supra dicti testatoris nepos et honesta Catherina eiusdem testatoris filia per Georgium Ginter maritum ac Tutorem suum legitimum, personaliter astantes, indixerunt et solemniter protestati sunt, se habere quod contra haec Testamento allegaturi, opposituri et contradicaturi forent, competenti et oportuno suo tempore.

Sweyspolt ujednał r. 1483 dwóch chłopców ¹⁾.

Swob Mattis patrz Stwosz.

Unger Hanusz wytacza r. 1469 sprawę przed cechem, względem niedbałego wykonania oprawy miecza przez Wiązownickiego ²⁾.

Weydenholzer Jorge w latach 1469 i 1472 zapisał dwóch chłopców ³⁾.

Weynrich Hanusz zapisał r. 1463 na naukę Stanisława Wilczkowskiego, a w roku następnym syna swego imieniem Nicel ⁴⁾.

Weyspaul zapisywał w latach 1471—1476, trzech uczniów ⁵⁾.

Wyasowniczky Johannes oprawia roku 1469 w srebro miecze ⁶⁾.

Wylkowski Stenczel (Wilczkowski) syn zdaje się złotnika, albowiem zapiska jego nauki pozwala się tego domyślać:

A. D. 1463 hot sich vorsprochen Stenczel der Wilczkowkyn son ler ior czu dynen hanus Weynrichen 4 ior kung off margaretha ⁷⁾. Wi-

¹⁾ Kc. 7.

²⁾ *Sprawozdania kom. h. szt. IV*, 61, wspomniałem również w węgierskiem „*Ertesítő*“ zar. 1890, str. 57.

³⁾ Kc. 5. ⁴⁾ Kc. 2. ⁵⁾ Kc. 5, 6. ⁶⁾ Kc. 6. ⁷⁾ Kc. 2.

dzimy stąd, że matka oddaje go do nauki, powtóre ma ją odbywać tylko lat cztery.

Między r. 1483 i 1487 trzy razy jako mistrz zapisywał Wilkowski chłopców ¹⁾.

Wytko niezawodnie Wojtko, ujednał chłopca r. 1469 ²⁾ porównaj Woitke.

Witkowski Wacław został r. 1485 obrany starszym cechowym ³⁾.

Woitke (Wottke) w latach 1474 do 1497 zapisał w cechu pięciu uczniów, między nimi Stanisława Stwosza ⁴⁾.

Wolfgang w czasie od 1494—1496 r. cztery razy zapisywał uczniów, w roku 1498 oddał syna swego Piotra do złotnika Hanusza Preyssa na naukę. Umarł około r. 1500, wdowa po nim prowadzi dalej rękodzieło i w latach 1500 i 1501 zapisuje dwóch chłopców na naukę u siebie ⁵⁾.

Wunschelberg Pawł (Wynscholburg, Wunschelburg, Wanscholberger, Wonschelberger) w czasie od 1469 do 1487 trzy razy zapisywał chłopców na naukę ⁶⁾. Starszym cechowym był roku 1484 i 1486 ⁷⁾. Por. Monsthelberg.

Zalczer patrz Selczer.

Zatorski Georgius (Jorge Satorski, Satorszky, Sadtorki, Zatorszki). Od r. 1499 do 1515 ujednał ośmiu chłopców na naukę ⁸⁾. W roku 1514 był starszym w cechu ⁹⁾.

¹⁾ Kc. 6, 7, 8. ²⁾ Kc. 5. ³⁾ A. 1.

⁴⁾ Kc. 6, 8, 10, 12 oraz porównaj moję rozprawę „Stanislaus Stoss, Goldschmied u. Bildhauer in Krakau und Nürnberg“ w *Zeitsch. für bild. Kunst.* XXIV, 92, gdzie dosłowny cytat zapiski.

⁵⁾ Kc. 11, 12, 13, 15. ⁶⁾ Kc. 5, 6, 7.

⁷⁾ A. 1. Nadmienić nam wypada, że wrocławiu pracuje w roku 1367 złotnik nazwiskiem Cunczo Wunschilburg.

⁸⁾ Kc. 13, 14, 18, 19, 21, 23, 27, 29. ⁹⁾ A. 1.

Z y m e r m a n patrz Czymerman.

Nie cytujemy w spisie niniejszym złotników, których czynność już w XV wieku jest prawdopodobną, ale na co dowodów piśmiennych brakuje. Podajemy poniżej listę złotników zmarłych, których ręka pisarza cechowego wypisała wszystkich w r. 1478; podajemy ich w tymże samym porządku, bo prawdopodobnie lista była pisaną w kaplicy cechowej u OO. Franciszkanów i w miarę, jak złotnicy umierali, imiona ich zostawały dopisywane, aż gdy pergamin niszczał, lub stał się mało czytelnym, pisarz ją przepisał. Gdy się uda odnaleźć datę śmierci kilku z listy, będzie można i o czasie działalności innych bliżej wnioskować, domyślać się można, że nazwiska sięgają początku wieku XV.

1478. ¹⁾

Item vor dy zelen dy do auss dem myttel der goltsmyt
vnd der bruderschafft vorschiden seynt.

1. Item czum yrstem von her henczen zele
der do eyn her gewest yst czu czawtmer ²⁾.

2. Item vor eyn Stanislao zele der eyn
rother gewest yst yn der stat vnd vor seyne fraw.

3. Item vor her Jan der seyne bruder ge-
west ist.

4. Item vor wuczberg zele der do eyn ro-
thher gewest yst dysser stat.

5. Item vor wlbrycht zele vnd vor zeyne
fraw.

6. Item vor hannes Reyman zele vnd vor
seyne fraw.

¹⁾ Kc. 115. ²⁾ Wyras mi nieznaný.

7. Item vor hannes Reyman's zonen zeile und
seiner frau.

8. Item von Steczel Reyman's zeile und
seiner frau.

9. Item vor mathis engel zeile und seiner
frau.

10. Item vor franczken zeile und seiner frau.

11. Item vor hannes pherth zeile und seiner
frau.

12. Item vor den polneschen merten zeile
und vor seiner frau.

13. Item vor den polneschen Jan zeile und
vor seiner frau.

14. Item vor peter bogner zeile und vor
seiner frau.

15. Item vor lytuyschen Jan zeile und vor
seiner frau.

16. Item vor Niclos Rosznyczer zeile und
vor seiner frau.

17. Item vor Jacob eysengraber zeile
und vor seiner frau.

18. Item vor nyclos lubart zeile und vor
seiner frau.

19. Item vor hannes schurlyng zeile und
vor seiner frau.

20. Item vor hannes mawl zeile und vor
seiner frau.

21. Item vor jelicze zeile und vor seiner frau.

22. Item vor hannes lwbart zeile und vor
seiner frau.

23. Item vor Jerge behem zeile und vor
seiner frau.

24. Item vor mathis zeile und vor seiner frau.

25. Item vor clausen zeile von der sweyt-
nycz.

26. Item vor Jankowycz ze le vnd sey ne
fraw.

27. Item vor matern en ze le und vor sey ne
fraw.

28. Item vor Jerge Reyssen ze le vnd vor
sey ne fraw.

29. Item vor Jergen zeynen zon ze le.

30. Item vor Greger pherth ze le vnd vor
zey ne fraw.

31. Item vor pawl brenner ze le vnd zey ne
fraw.

32. Item vor fetten Henrych ze le vnd vor
zey ne fraw.

33. Item vor nycloss brenner ze le vnd vor
zey ne fraw.

34. Item vor hannes zeyn bruder ze le.

35. Item vor nycloss schwltys vnd sey ne
fraw.

36. Item vor woytke moler ze le vnd
vor sey ne fraw der do eyn mytbruder
gewest yst.

37. Item vor Stanislao sprepywrk ze le.

38. Item vor Wenzel der polneschen
merten zon ze le.

39. Item vor valten von cleesz ze le.

40. Item vor Stanislao woytken bruder
ze le.

41. Item vor nyclosz popchen ze le vnd
vor zey ne fraw.

42. Item vor mychel ze le vnd zey ne fraw.

43. Item vor Clemens gayko ze le.

44. Item vor Symon ze le vnd zey ne fraw.

45. Item vor hannes keler ze le vnd sey ne
fraw.

46. Item vor mathis brennner ze le vnd sey ne fraw.

47. Item vor andryaszko ze le vnd sey ne fraw.

48. Item vor wayszpawl ze le.

49. Item vor marczynk ze le.

50. Item vor Gregr von preyszen ze le.

51. Item vor mathis Czezweszer gewest yst vnd vor zeyne fraw.

52. Item vor erasmus ze le der do der kynigen kemerer gewest yst.

53. Item vor hannesz czymermansz ze le.

54. Item vor hannesz mayerer ze le der eyn mitbruder gewest yst.

55. Item vor pawl apteker ze le vnd vor sey ne fraw.

56. Item vor hern Jacob pryster ze le der do des sprepyurken zon gewest yst.

57. Item vor wlrych lang ze le der do eyn seydenhaffter gewest yst.

58. Item vor hannes zelczer ze le.

59. Item vor hern cloywm der eyn pryster gewest yst vor seyn ze le.

60. Item vor fyczensz ze le der eyn moler gewest yst vnd eyn mytbruder.

61. Item vor nyclosz kunrat ze le.

62. Item vor melcher ze le.

63. Item vor nyclosz Crygler ze le vnd zene fraw.

64. Item vor woytek ze le.

65. Item vor paul apteker ze le vnd zeyne fraw.

66. Item vor peter schyp ze le der kynigen kemerer gewest yst.

67. Item vor hannes apteker ze le.



68. Item vor mathisken zele.

69. Item vor florian zele der eyn zeydenhaffter gewest yst.

W nagłówku spisu powyższego wyraża pisarz, że wymienieni w nim są zmarli *aus dem Mittel der Goldschmiede und der Bruderschaft*, wyraźnie więc wskazał, że nazwiska odnoszą się tak do należących do cechu złotników jak i bractwa kościelnego. W XVI wieku zanika zupełnie ta różnica między znaczeniem wyrazu bractwo (*confraternitas*, *Bruderschaft*), który wyłącznie służył na określenie korporacji religijnej, a cechem (*Zeche*, *Innung*, *Mittel*, *Zunft* — *contubernium*), i już widzimy na pieczęciach użyty wyraz pierwszy, zamiast drugiego.

Złotnicy krakowscy, podobnie jak i inni rękodzielnicy utworzyli bractwo kościelne w kole zamkniętem cechu, prawdopodobnie już w pierwszej połowie wieku XV, jeżeli nie wcześniej, a według przywileju z r. 1472 mieli pod wezwaniem ś. Eligiusza własną kaplicę. Jak mówią Nra 52, 56, 57, 59, 60, 66 i 69, bractwo złotnicze przyjmować się zdaje w razach wyjątkowych także ludzi, tak zwanych braci stołowych, z poza obrębu cechu. Nra 36 i 60 zawierają imiona malarzy. Malarze dostarczali złotnikom pomysłów rysunkowych do ich utworów, a odwrotnie złotarze (*Goldschläger*), którzy należą jeszcze wówczas do cechu złotników, klepali dla nich pozłotę do tła obrazów. Nra 57 i 69 dotyczą hafciarzy. Hafciarze od złotników brali złoto ciągnięte czyli nitki złote do haftów. Znajdujemy w obu razach interesa wspólne, które łączyć mogą wymienione osoby z cechem złotników spójnią potrzeb rękodzielniczych. Co się tyczy księży, to Nr. 56 odnosi się do syna złotniczego, Nr. 59 może się tyczyć kapelana cechowego, Nr 52 i 66 odnoszą się do

pokojuwców królowej, prawdopodobnie Elżbiety. Przy Nrach 55, 65, 67 wyraz *apteker* prawdopodobniej oznacza nazwisko jak zatrudnienie, gdyż w przeciwnym razie powinno być analogicznie do innych *der cin Apoteker gewesen ist*. Reszta imion odnosi się niewątpliwie do złotników ¹⁾.

¹⁾ Uwaga: Do l. 2. Stanislaus aurifaber Oczko de Cracovia był r. 1417 we Lwowie (W. KOZIŃSKI, Lwów star. I, 49).

Do l. 5. Albertus aurifaber de Cracovia także Olbricht goltsmed, w r. 1411 wynajął we Lwowie miejską topnię srebra (tamże).

Do l. 17. We Wrocławiu znany jest r. 1401 złotnik im. Jacobus Ysengruber, zdaje się ten sam. W takim razie wszystkie trzy daty wskazują na okres pierwszej ćwierci wieku XV.

Do l. 28. We Wrocławiu pracuje r. 1477 złotnik im. Hans Rewsse, może w żadnym nie pozostający stosunku pokrewieństwa ze złotnikiem krakowskim (do 17 i 28 zob. *Zeitschr. d. Ver. f. Gesch. u. Alt. Schlesiens* V, 345, 352).

Do l. 35. W wieku XVI żyje w Norymberdze złotnik Grzegorz Schultes, który r. 1553 robił z polecenia Albrechta, ks. pruskiego, klejnot dla Katarzyny, żony Zygmunta Augusta, za złot. 900, zaś dla biskupów i dworzan królewskich podarunków w wartości zł. 327. A. GRABOWSKI. *Mozaika z wiadomości starożytniczych. Biblioteka warsz.* 1855, T. IV, 75.

Do l. 45. W Strassburgu żyje r. 1462 złotnik im. Sebold Keller (por. Gérard *Les artistes de l'Alsace* II, 191).

Do l. 49. Zda się być głowa rodziny Marcinków, którego praprawnuka może wypadnie w XVII stuleciu szukać w złotniku hiszpańskim Estanislao Martinez.

III.

Po wykazaniu jak liczny był cech złotników krakowskich i jak znakomitych liczył w swem gronie przedstawicieli, wracamy, kończąc naszą rozprawę, do pacyfikału sandomirskiego.

Złotnicy polscy w drugiej połowie XV w. żywo pracują nad wyrobem bogatych sprzętów kościelnych. Tak na przykład wiemy, że złotnik lwowski Augustyn robi dla kościoła sokalskiego monstrancję z 9 grzywien srebra ¹⁾, Jakób z Poznania wykonuje r. 1494 relikwiarz na głowę ś. Wojciecha ²⁾, a nawet w miasteczku górniczem Wieliczce, znajduje się złotnik Abraham Grochowski, który r. 1490 kuje wspaniałą monstrancję ³⁾, tem więcej spodziewać się można od stołecznych złotników; tu bowiem u dworu zarobek obfity i zjeżdżają do Krakowa magnaci polscy, którzy, otaczając się sami przepychem, szczodłą ręką zaopatrują skarbce kościelne. Z tego też względu nie mogą się godzić ze stanowiskiem zagranicznych badaczy, jak Essenwein, Eitelberger, Schnaase i t. p. wobec zabytków polskich, którzy przesądzając rzecz naprzód orzekli, że to wszystko, co Kraków posiada, sprowadzone zo-

¹⁾ W. ŁOZIŃSKI, l. c. str. 50.

²⁾ Ks. IGN. POLKOWSKI, *Katedra gnieźń.* 101, tabl. 4.

³⁾ LEONARD LEPSZY. *Skarbiec wielicki*, *Czas*, Nr. 230 z r. 1887.

stało z Norymbergi i Wrocławia. Pod tym też wpływem i w tem mniemaniu żyliśmy do lat niedawnych; dopiero głębsze zastanowienie się nad zabytkami, analiza ich kształtów i napisów, przy równoczesnem skupianiu zapisków archiwalnych, wyłania powoli prawdę, której wykrycie jest celem naszym.

Z rozbioru naszego, cech artystycznych pacyfikału, wynieśliśmy to przekonanie, że powstał on w Polsce i najprawdopodobniej w Krakowie. W Sandomierzu istniał wprawdzie cech złotniczy, który r. 1590 otrzymał od Zygmunta III przywilej, ale piękność emalii i znakomitość rylca i dłuta niedopuszczają hipotezy, któraby złotnika sandomirskiego miała na oku. Na drugie nasuwające się pytanie, który złotnik go wykonał, nie mamy odpowiedzi, jedynie zwrócić musimy uwagę na okoliczność już cytowaną, że wojewoda sandomirski Jakób z Dębna wystawia Hanuszowi Glogierowi, lub jakbyśmy go po polsku nazwali Głogowczykowi r. 1478 list pochwalny na jego artyzm złotniczy ¹⁾ musiał on mieć tego namacalne dowody, lub pozostawać z nim w bezpośrednim stosunku. Świetnym dowodem takim mógłby być pacyfikał sandomirski, który wojewoda znać musiał. Jeszcze jedna uwaga i wyjaśnienie, skąd się bierze wpływ włoski w Krakowie? Otóż pomijając to, że już od samego początku XIV stulecia, na co zwraca uwagę Prof. M. Sokołowski, przybywają na północ mincarze florency, że jeden z nich, mianowicie Reinhardus jest starostą i namiestnikiem krakowskim r. 1305 ²⁾, że w latach 1393—

¹⁾ Odpis oryginału, o który zwróciliśmy się z prośbą listowną do jego szczęśliwego właściciela, podamy w całości, gdy nam zostanie udzielony.

²⁾ „Nieznany dar królowej Jadwigi, dla katedry na Wawelu w *Sprawozdaniach kom. do bad. hist. sztuki*, V, 29 i 30.

1397 znanym jest mincarz mistrz Monald, lub roku 1403 Szymon de Talentis ¹⁾, musimy zwrócić naszą baczość na złotnika imieniem Jacob Pipetata, nazwisko, mówiące o włoskiem jego pochodzeniu. Mógł zatem Hanusz Glogier, albo sam odebrać naukę u tego Włocha, albo mieć „towarzysza“ w pracowni, który jak Hanusz Czymerman, później znakomity złotnik, u Pipetaty odbył naukę, wyuczył się sztuki emalierskiej i rytowniczej, a następnie mógł rylcem i szklivem kolorowem bogato przyozdobić pacyfikał sandomirski ²⁾.

¹⁾ Dr PR. PIEKOSIŃSKI: „O monecie“ w *Rozpr. wydz. hist. filoz.* IX, 137.

²⁾ W inwentarzu kolegiackim, spisany r. 1552, i przedrukowanym przez prof. M. Sokołowskiego w *Sprawozdaniach* (t. IV, str. IV). zanotowany jest pacyfikał nic nie mówiącym opisem: *Item crux magna lignum sanctae crucis continens, coralis circumposita, argentea et cum sedili, deaurata.*

W inwentarzu z r. 1681 również znajduje się opis pacyfikału krótki: „Krzyż srebrny pozłacany, w którym się znajduje drzewo krzyża świętego. Na końcach tegoż krzyża są obrazy czterech ewangelistów, różnego koloru kamieniami i koralami przyozdobione.“ Już podówczas brakowało w nim trzech koralów dwóch kamieni i ozdób srebrnych na środku. (Ks. M. BULIŃSKI, *Monografia miasta Sandomierza*, Warsz. 1879, str. 211).



